№ 255 Niedziela 8 (21) listopada 1909 r. Rok IV.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych.

Adres Redakcyi: Kijów, Proreżna 13, Telefon 2454.
Administr. i Drukarni Polskiej: Kijów, Proreżna 9, Tel. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 2—3. Sekretarz od 12—2.
Administracya otwarta od 10—4 po poł. i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

# DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

Prenumerata: W kraju —.85 2.50 4.50 8.—; Zagranicą 1.35 4.— 7.— 14.—
Za zmianę adresu 30 kop.
OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 kop. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 kop. W rubryce „Nadesłane“ wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.
Numer pojedyńczy 5 kop.
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.



**Notatki informacyjne.**

**Biuro Związku równ. kobiet polskich** otwarte od g. 12 — 2, oprócz tego we wtorki i piątki od 5—7 wiecz., przyjmuje wpisy oraz udziela informacyi. Kreszczatyk Nr. 34 m. 25

**Biuro pracy przy kll. rz.-kat. Tow. dobroczynności**, Mała Żytomierska Nr 8, otwarte codziennie od 10 do 5 oprócz świąt i niedziel. Schronisko św. Jadwigi przy biurze pracy.

**Gimnastyka w P. T. G.** W *poniedziałek*. Chłopcy do 14 lat: 5—6; powyżej 14 lat 6—7; druhinie 8—9; druhowie starsi 9—10. *Wtorek*: Panienki do 14 lat 5—6; druhinie 6—7; druhowie młodsi 9—10. *Środa*: Ćwiczenia dowolne 9—10. *Czwartek*: Chłopcy do 14 lat 5—6; chłopcy powyżej 14 lat 6—7; druhinie 8—9; druhowie starsi 9—10. *Piątek*: Panienki do 14 lat 5—6; druhinie 6—7; druhowie młodsi 9—10. *Niedziela*: Ćwiczenia dla gości 10—11 rana.

# Koniec przesilenia w Austryi i na Węgrzech.

Przesilenie bez końca. Jedno przesilenie w Wiedniu, drugie przesilenie w Budapeszcie. Przesilenie w rządzie i w parlamencie w Austryi i na Węgrzech, nie jedno, ale dwa przesilenia. I nie widać końca. W Austryi parlament odroczony, chociaż posłowie dyety biorą, gabinet zdekompletowany, rządzi właściwie kadłub ministeryalny, bar. Bienerth każdej chwili gotów do dymisyi, czeskich ministrów niema, Koło Polskie prowadzi od sierpnia rokowania o uruchomienie parlamentu i zażegnanie burzy czesko-niemiecko-słowiańskiej, na Węgrzech gabinet koalicyjny Weckerle-Kossuth-Andrassy-Apponyi od dnia 15 kwietnia w dymisyi, sejm węgierski przed rozwiązaniem, wybory prawdopodobnie na styczeń lub luty przygotowane, większość stronnictwa niezawisłości rozbita, kossutowcy w rozsypce, stronnictwo radykalne pod wodzą byłego prezydenta sejmu Juliusza Justha, jako bezwzględna opozycya, zorganizowane, do walki wyborczej przygotowane, a tak silne, że dziś już przez obstrukcyę może obrady sejmu uniemożliwić.

Stan finansowy państwa najgorszy. Budżet austryacki po raz pierwszy od czasów, jak minister Dunajewski dokonał wielkiego dzieła i przywrócił równowagę finansową budżetu, znów znacznym deficytem zamknięty. Na rok przyszły nowe podatki nie uchwalone, budżet nie wzięty pod rozwagę, deficyt nietylko nie usunięty ani pokryty, ale nawet na przyszłość przewidywany znacznie wyższy. Delegacye wspólne nie zwołane, budżet wojskowy nie uchwalony, wydatki na wojsko stale wzrastające nie pokryte. W roku przyszłym Austrya 500 milionów, a Węgry drugie tyle będą musiały wypuścić emisyi renty państwowej, dług państwa znów o miliard koron wzrośnie.

Do tego stan ekonomiczny państwa najgorszy. Przesilenie ekonomiczne, które od dwu lat stale utrzymuje się w Europie środkowej, wcale nie ominęło Austryi ani Węgier. Żniwa wypadły źle, deficyt zbiorów trzeba pokrywać importem pszenicy rosyjskiej, rumuńskiej, amerykańskiej, wskutek tego bilans handlowy, i tak już od roku niekorzystny, bardziej jeszcze się pogorszy. Bilans płatniczy monarchii jest gorszy dziś niż kiedykolwiek. Jeszcze nigdy nie miała Austrya i Węgry tak wielkich importów jak w roku bieżącym. Bilans handlowy, który w latach poprzednich wynosił zwykle 300—400 milionów przewyżki eksportu nad import, w roku 1909 za pierwsze trzy kwartały wykazuje deficyt 297 mil., a do końca roku wzrośnie do 400 milionów.

To znaczy różnica w bilansie handlowym wyniesie blizko miliard koron. Dotychczas już sprowadzono trzy miliony centnarów metrycznych pszenicy; milion centn. metr. żyta z zagranicy. A dziś już wiadomo, że monarchia będzie potrzebowała 10 milionów cent. metr. pszenicy dla pokrycia normalnego swego zapotrzebowania. To samo w sobie stanowi deficyt 200 milionów koron, które pozostawały w granicach monarchii dawniej, nie mówiąc już o deficycie, spowodowanym brakiem eksportu z Węgier. Ten deficyt pokryty został krótkoterminowymi bonami (kwitami kasowymi) w ilości 200 milionów koron. Ale te bony muszą być w krótkich terminach spłacone, węgierskie kwity kasowe do roku, austryackie do dwu lat.

A tymczasem obydwa parlamenty strajkują, a rządy chwieją się. Na całej linii bezrząd i bezhołowie. Same przesilenia. A tymczasem wypadki w polityce zagranicznej wymagają skupienia wszystkich sił, reorganizacyi wojska, uchwalenia nowej ustawy wojskowej, pomnożenia sił w czasie pokoju, zwiększenia wydatków na marynarkę wojenną, zwiększenia budżetu wojskowego i uporządkowania gospodarstwa państwowego w Austryi i na Węgrzech.

Nie należy się łudzić, położenie jest fatalne.

Do tego wszystkiego przychodzi zupełnie nieuporządkowany stan prawno-publiczny w Bośnii i Hercegowinie. Od tego czasu, jak Austrya dokonała aneksyi, w Turcyi wprowadzono konstytucyę, uporządkowano finansy, Bułgarya przeprowadziła reformę wojskową i finansową, Serbia dokonała trudnej operacyi finansowej w Paryżu: a Bośnia i Hercegowina nie otrzymała do dziś zapowiedzianej autonomii, niema sejmu krajowego, ani rządu krajowego, odpowiedzialnego przed sejmem, niema uporządkowanych stosunków prawno politycznych, nie może rozwinąć wszystkich swych sił wytwórczych.

Jeżeli kiedy, to w takiej chwili potrzeba rządu energicznego, świadomego celu, przewidującego przyszłość i opartego na zaufaniu reprezentacyi ludowej. Tymczasem właśnie w takiej chwili wybuchło przesilenie w Austryi i przesilenie na Węgrzech.

Tem pewniej przewidywać należy, że obydwa te przesilenia jaknajrychlej zostaną zakończone.

Na Węgrzech secesya zwolenników Justha z klubu niezawisłości ułatwi stronnictwom umiarkowanym porozumienie. Można mieć nadzieję, że gabinet Weckerlego utrzyma się, jako koalicyjny, chociaż na czele nie będzie stał Weckerle, lecz najprawdopodobniej hr. Juliusz Andrassy.

W takim razie rząd rozwiąże parlament, zarządzi nowe wybory i będzie znanymi a popularnymi na Węgrzech środkami zwalczał opozycyę radykalną stronnictwa Justha i wróci wzmocniony po wyborach do sejmu, w którym będzie miał znaczną większość. Wówczas przystąpi do uchwalenia reformy wyborczej na zasadzie powszechnego, lecz nierównego prawa głosowania, zasadzie pluralności dla głosów madziarskich — zresztą nowy rząd z nową reformą wyborczą nie będzie się śpieszył.

W Austryi upadek bar. Bienertha i jego kadłubowego gabinetu jest prawdopodobny. Bar. Bienerth, którego pierwszy rok rządów właśnie w tych dniach upłynął, nigdy nie był uważanym za męża stanu. Bar. Bienerth jest urzędnikiem, gabinet jego był urzędniczym gabinetem przejściowym i miał torować drogę gabinetowi koalicyjnemu. Dwukrotne rekonstrukcye gabinetu Bienertha wprowadziły doń element parlamentarny, lecz po ustąpieniu ministrów czeskich gabinet Bienertha nie ma racyi bytu i musi ustąpić miejsca gabinetowi trwałemu.

Rzeczy tak stoją, że korona zaangażowana jest wobec Niemców i chociaż powiada, że nie pozwoli krzywdzić słowian w Austryi, to w gruncie myśli tylko o dogodzeniu niemcom. Nie należy zapominać, że następca tronu Fr.-Ferdynand bawi obecnie w Berlinie i że nie tylko sport i polowanie

jest wyłącznym tematem rozmów w Poczdamie.

Tam się układają plany, które natychmiast po powrocie następcy tronu z Berlina będą w Wiedniu wykonane.

Tak rzeczy dziś stoją, iż niepodobna w Austryi rządzić przeciw niemcom. Mógł przed ćwierć wiekiem powiedzieć d r Julian Dunajewski z trybuny ministeryalnej, że w Austryi można rządzić *bez* niemców, kiekiedy miał za sobą prawicę, złożoną z Koła Polskiego, klubu czeskiego i klubu Hohenwarta i zaciśnięty żelazny pierścień — ale nie może tego dziś powtórzyć żaden mąż stanu: bo Austrya w tak ścisłym jest sojuszu z Niemcami i tylko z Niemcami, że ten fakt z polityki zagranicznej nie może pozostać bez wpływu na politykę wewnętrzną państwa.

Dlatego należy być przygotowanym na rychłe zakończenie przesilenia w Austryi: rekonstrukcyę gabinetu z Bienerth'em, lub bez niego, ale gabinetu koalicyjnego, w którym będą reprezentowane wszystkie faktyczne siły w Austryi: niemcy, polacy i czesi. Koalicya jest koniecznością w Austryi.

Przesilenie w Austryi i na Węgrzech musi być w najkrótszym czasie zażegnane. Rządy § 14, ani żadne *ex lex* na długo, ani na krótko utrzymać się nie dadzą. Austrya musi powrócić do rządów parlamentarnych. Ku temu skierowana jest akcya Koła Polskiego i jego prezesa, d-ra Głąbińskiego, i dobrze jest prowadzona.

Na Węgrzech sytuacya wyjaśniła się przez wystąpienie radykałów niezawisłości z prezydentem Justh'em na czele ze stronnictwa niezawisłości Kossuth'a. Przyśpieszyło to zakończenie przesilenia.

Prędzej, niż spodziewano się, nastąpi koniec przesilenia w Austryi i na Węgrzech.

Zanadto wielkie są sprawy w grze, aby niezgoda stronnictw i intrygi osób mogły na długo unieruchomić obydwa parlamenty.

Rozum polityczny dyktuje najrychlejsze zakończenie przesilenia po obydwu stronach Litawy.

W. L.

## Koniec złudzeń.

—0:0—

W kołach hakatystycznych Wielkopolski, Śląska i Prus Zachodnich wyrażono przed kilku tygodniami obawę, że partya konserwatywna, wywdzięczając się za pomoc polską w sprawie reformy finansowej i obawiając się rozwoju prądów demokratycznych wśród importowanych do Księstwa kolonistów niemieckich, jest skłonną do zmiany dotychczasowego stanowiska względem polaków. Wobec tych pogłosek konserwatyści niemieccy oświadczyli skwapliwie w jednym ze swych naczelnych organów, że tylko plotkarstwo polityczne mogło wywołać takie obawy, bo partyi zachowawczej nigdy się nawet nie śniło zmieniać swych poglądów na stosunek niemców do polaków. Trwają oni przy dawnym programie i głosować będą za nową ustawą parcelacyjną, wymierzoną przeciw polakom.

«Deutsche Tageszeitung» z radością wita to oświadczenie organu konserwatywnego i sądzi, że położy ono koniec intrygom pism liberalnych przeciwko konserwatystom, a upewni wyborców, że niema najmniejszej obawy, aby stronnictwo konserwatywne zmienić miało zapatrywania swe na kwestyę kresów wschodnich.

«Można oceniać rozmaicie — powiada cytowany organ—zachowanie się konserwatystów w sprawie podatku spadkowego, nigdy jednak nie dali oni powodu do powątpiewania, czy stoją na stanowisku narodowem w kwestyi polskiej. I z tego powodu nie można dość często powtarzać: W Poznańskiem i Prusach Zachodnich nie możemy pozwalać sobie na walkę stronnictw pomiędzy sobą i na rozdrabnianie sił w ten sposób, jak w innych dzielnicach. Grozi to niebezpieczeństwem poważnem i dlatego pomiędzy wszystkimi niemcami powinna zapanować zgoda. Co było, trzeba rzucić w niepamięć, a wziąć się do wspólnej narodowej pracy.»

## Rewindykacya polskiego arcydzieła.

Pan Wincenty Wodzinowski zamieszcza w „Nowej Reformie" następujący list:

„Wielce Szanowny Panie Redaktorze! Piszę te słowa, oczarowany urokiem wielkiego arcydzieła, o jakie, według najgłębszego mego przekonania i wiary, od dziś dnia bogatsi jesteśmy. Piszę te słowa przed ołtarzem Michała Pachera w St. Wolfgang „przed największym dziełem Niemiec i Austryi", przed „jednym z najwspanialszych dzieł, jakie ludzkość stworzyła". Wszystko to, co niemieccy historycy sztuki o mistrzowskiem dziele Pachera piszą, jest świętą prawdą, jest to w istocie zawrotne arcydzieło, jedno tylko jest nieprawdą i kłamstwem, a mianowicie, jakoby ołtarz w St. Wolfgang był dziełem—Michała Pachera!

Gdy kolega mój, Ludwik Stasiak, dowodził, że norymberskiego rzemieślnika Piotra Vischera stroją dziś niemcy w Stwoszowskie pióra, sądziłem i ja, że prawda leży gdzieś w pośrodku między niemiecką aneksyą a windykującem zacietrzewieniem. Dziś widzę, że tak nie jest. Pojechałem do Schwaz, Insbruku, Salcburga, naocznie się przypatrzyłem; gdzieindziej złam sprawę z badań moich nad siedmiu insbruckiemi arcydziełami, notorycznemi dziełami Stwosza.

Pojechałem wreszcie do St. Wolfgang i tu zobaczyłem rzecz niesłychaną. Oto szowinistyczna bezczelność dzieło nasze nam zabiera. Oto niemiecka kultura w polskie dzieło się stroi. W St. Wolfgang to nie Pacher, to jest Stwosz, w każdym calu Stwosz, od pierwszego wrażenia Stwosz i do analizy ostatniego drobiazgu, Wit Stwosz. Na oryginale Wita Stwosza pomieszczono malowane skrzydła, wykonane przez malarza Pachera, i zachłanny szowinizm całość przypisuje Pacherowi, czyli go, drugorzędnego malarza niemieckiego, narodowym geniuszem. A cały blask, cały laur, cała jasność i wielkość, to własności naszego Stwosza.

Wywody i dowody historyczne, dotyczące tej sprawy, przedstawi kolega mój w osobnej rozprawie; znajdują się tam przepyszne niemieckie aforyzmy, brzmiące np., że jeżeli w ołtarzu malarza Pachera są genialne rzeźby, to musiał być ten malarz „zapewne [illegible] zmarły w r. 1499 Pacher dostarcza ołtarz do kościoła, zbudowanego w r. 1504.

W naszych pismach ilustrowanych pojawią się przywiezione przez nas fotografie ołtarza w St. Wolfgang, tego dzieła, które—mówię to z zimnym namysłem — prześciga pod pewnymi względami krakowski ołtarz Maryacki. Dziś na razie dzielę się tą wiadomością z czytelnikami, szczęśliwy, że miałem czynny współudział w rewindykacyi wielkiego polskiego arcydzieła".

## Nagrody Nobla.

Według «Voss. Ztg.» pewną jest rzeczą, że nagroda Nobla z dziedziny chemii przypadnie w tym roku profesorowi Wilhelmowi Ostwaldowi w Lipsku; z dziedziny fizyki dwom wynalazcom telegrafu bez drutu: Marconiemu w Rzymie i prof. Braunowi w Strasburgu; z dziedziny medycyny prof. Teodorowi Kocherowi w Bernie. Jako najprawdopodobniejszą adeptkę nagrody Nobla z dziedziny literatury wymieniają szwedzką pisarkę Selmę Lagerlöf, którą już w zeszłym roku uważano za kandydatkę do tej nagrody. Wymieniają jednak również i Anatola France.

Prof. Ostwald cieszy się oddawna wielką popularnością. Wyrobił on sobie wybitne imię, jako profesor chemii fizykalnej w Rydze i w Lipsku. W świecie naukowym cenią go wysoko. W ostatnich latach poświęcił się problematom filozoficznym wywiadowczo-teoretycznym, a zwłaszcza filozofii naturalnej. Znane jest stanowisko, jakie Ostwald zajął przeciw humanistycznemu gimnazyum.

Fizyk Karol Ferdynand Braun, obecnie dyrektor fizykalnego Instytutu w Strasburgu, cieszy się w kołach zawodowych wielkiem uznaniem.

Marconi — to genialny twórca telegrafu bez drutu — wynalazku, który stał się ogólną zdobyczą całego świata kulturalnego.

D-r Kocher zalicza się do najznakomitszych chirurgów. On pierwszy odważył się około r. 1880 operować u ludzi tak zw. wola. Do tego czasu nikt z chirurgów nie ośmielił się dotknąć wola nożem I nie bez słuszności. Kocher doczekał się niespodzianych całkiem rezultatów ze swych operacyi. Gdy po wykonaniu takiej operacyi w kilka lat później zgłosił się do jego kliniki dawny pacyent, pokazało się, że zidyociał. Wól znikł — lecz razem z tym wolem zanikły u operowanego władze umysłowe. Zastanowiło to Kochera, począł dopytywać się o losy innych operowanych. Każdy wypadek dał ten sam rezultat: Pacyenci po operacyi idyocieli i gaśli zwolna wśród objawów przewlekłego charłactwa. Poczęto sprawę badać dokładnie na klinice, a podczas kongresu chirurgów w Berlinie Kocher oświadczył, że operacya wola jest możliwa, że jednak należy się jej wystrzegać, gdyż gruczoł tarczykowy, przez którego degeneracyę powstają wole, przestaje pełnić przekazane mu funkcye. Badano następnie dokładnie ów gruczoł i ustalono jego ścisły związek z kretynizmem. D r Kocher niemało położył zasługi około wyświetlenia całej sprawy. Uczony ten jest uczniem Billrotha i Lückego; liczy lat 68.

Nagroda Nobla z dziedziny literatury chwieje się — jak wspomniano — między panią Lagerlöf a Anatolem France.

Selma Lagerlöf należy do najpoczytniejszych autorek skandynawskich. Urodzona w r. 1858 na wsi w Maerbaker w Szwecyi, przez długie lata była nauczycielką. Napisała długi szereg nowel i powieści, które bujnością fantazyi, romantycznością i poetyckim nastrojem wielkie wywołały wrażenie.

Wielki pisarz francuski, Anatole France, który prozą i wierszem stworzył tyle wspaniałych dzieł, zaliczanych do pereł literatury francuskiej, jest ogólnie znany. Jego pisma krytyczno-literackie zajmują również pierwszorzędne miejsce w literaturze.

## Szpiegostwo pruskie.

### Dalsze rewelacye Rakowskiego.

Ostatni zeszyt lwowskiego dwutygodnika „Rzeczpospolita" przynosi dalsze rewelacye szpiega Rakowskiego. Przytaczamy z nich najważniejsze, świadczące, jak rząd niemiecki nie zaniedbuje ani jednej okazyi do wnikania w sprawy polskie i nie cofa się przed jawną prowokacyą.

### Wspólne biuro szpiegoskie.

Z inicyatywy Zachera i na skutek jego raportu, przedstawionego ministerstwu spraw wewnętrznych w Prusach przedstawiono w maju r. b. rządowi sąsiedniemu raport, ażeby urządzić w Berlinie dla śledzenia spraw polskich specyalne biuro, pozostające na usługach tak rządu pruskiego, jak i rządu zaprzyjaźnionego. Na urządzenie tego biura zgodzono się i przeznaczono 18,000 rb. rocznie. Biuro to dostarcza obszernych sprawozdań o agitacyi polskiej na ziemiach polskich, a wszelkie sprawy, dotyczące Królestwa, dostarczane są radcy ambasady zainteresowanej w Berlinie. Biuro to już funkcyonuje od dnia 22 lipca i znajduje się w Berlinie na Wasserthorstr. 63.

### Sprzedaż Królestwa.

Sprzedażą Królestwa zajmowało się niejednokrotnie biuro Frosta, pisząc w tym względzie sprawozdania, oparte przeważnie na tem, co podawała prasa galicyjska. W sprawozdaniach tych przedstawiano to, coprawda, jako fantazye prasy polskiej, lecz nadmieniano, że ze względów wojskowo strategicznych Królestwo Polskie, jako t. zw. Pufferland, w czasie wojny byłoby ważną placówką. Nadmieniam, iż w tych sprawozdaniach było wzmiankowane, że policya pruska w Poznaniu zapomocą kontrespionażu (rozszerzania fałszywych danych) starała się przekonać militarne sfery rosyjskie, że rosyjska linia zachodnia fortyfikacyjna, pociągnąwszy od Kowna aż do Warszawy, w razie wojny dla niemców nie przedstawia żadnych ważniejszych placówek, i że dla Rosyi byłoby pożądane utworzyć, raczej silniej obwarować, drugą linię zachodnią poza obrębem Królestwa i to w kierunku Białegostoku.

### Śledzenie związku.

O Związku narodowym polskim w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej pisałem dla Frosta specyalne sprawozdania, których część opublikowana była potem w „Posener Tageblat'cie". Sprawozdania Frosta o organizacyi wojska polskiego w Stanach Zjednoczonych, oparte na zupełnie fałszywych danych, posłano do ministerstwa do Berlina, a minister spraw wewnętrznych, Hammerstein, w rozlicznych swych mowach powoływał się na te sprawozdania policyjne, mówiąc seryo o organizacyi wojska polskiego w Ameryce, pomimo ironicznego śmiechu na ławach posłów polskich.

Dalej Rakowski przytacza następujący raport prezydenta policyi poznańskiej Hellmanna do ministra spraw wewn. o tajnych odezwach polskiej ligi narodowej.

### Raport.

Pozwalam sobie najuniżeniej przedłożyć Waszej Eksc. załączony raport specyalnego komisarza dla czuwania nad sprawami polskiemi w Poznaniu. Nie mam nic do dodania do tego sprawozdania, chciałbym jedynie nadmienić, że byłoby do życzenia, gdyby ze strony niemieckiej, to znaczy także ze strony naszych władz, zarządzono odpowiednie środki celem pilnowania polskich mężów zaufania polskiej Ligi narodowej. Śmiem W. Eksc. zaproponować zarządzenie ścisłego czuwania nad odnośnemi osobami, jakoteż wydanie tajnego rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych co do dyskretnej kontroli ich korespondencyi prywatnej. Także byłaby konieczną według mego niemiarodajnego mniemania zaostrzona kontrola graniczna, wzdłuż rosyjsko-austryackiego pasu granicznego na Górnym Śląsku i wzdłuż rosyjskiego pasu granicznego w prowincyi poznańskiej. Ośmielam się zwrócić uwagę W. E., że zasoby dotychczasowe z funduszu dyspozycyjnego nadprezydenta nie wystarczają do przeprowadzenia ścisłej kontroli wielkopolskiej agitacyi, ponieważ niepodobna osiągnąć rezultatów pewnych i ważnych, rozporządzając obecnym materyałem urzędniczym i strażniczym. Wielkopolska agitacya rozciąga się prawie na całą Europę i nawet na północną i południową Amerykę. Chciałbym więc przy tej sposobności wyrazić prośbę, aby wzięto pod rozwagę ewentualne powiększenie funduszu dyspozycyjnego centralnej władzy w Poznaniu i aby ewentualnie wyrażono zgodę na pomnożenie ciała urzędniczego. Upraszam o telegraficzną odpowiedź w sprawie ewentualnego podjęcia zarządzeń przeciw dalszemu rozszerzeniu polskiej Ligi narodowej. Prezydent policyi poznańskiej v. Hellmann.

W końcu podajemy odpowiedź radcy policyjnego Zachera, przesłaną ministrowi spraw wewn. na zażalenie poznańskiego prezydenta rządu, który uskarżał się, że biuro policyjne poznańskie komunikuje się bezpośrednio z władzami centralnemi, pomijając zwykłą drogę urzędową.

### Odpowiedź.

Wobec skargi prezydenta rządu z dnia 20 marca r. b. (przekładam) Waszej Ekscelencyi najpowinniejszą odpowiedź z tą uwagą ogólną, że powody, przytoczone przez p. prezydenta rządu nie zdają się zbyt trafne w tym razie, a mianowicie z następujących względów: Jak to już w wielu raportach najuniżeniej było przedłożone ministerstwu, trzeci t. zw. polityczny oddział jest dla kontroli spraw polskich i to nietylko wielkopolskiej agitacyi wewnątrz kraju, ale i daleko poza granicami Niemiec. We wszystkich środowiskach Europy, a także w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej utrzymuje policya poznańska własnych ludzi zaufanych i agentów we Francyi, Rosyi, Warszawie, ros. Polsce, Austryi i Galicyi. Donoszą oni o bardzo poufnych sprawach wysokiego znaczenia państwowego i politycznego, które, gdyby doszły do wiadomości osób trzecich, mogłyby bardzo niemiłe skutki nietylko dla interesu państwa, ale i dla naszych politycznych donosicieli zagranicą. Nadto biuro Frosta trzeciego oddziału tworzy centralny organ szpiegostwa w sprawach mocarstwa zaprzyjaźnionego i pracuje tem samem z wielkim sztabem generalnym w Berlinie. Z tych wszystkich powodów, a przedewszystkiem ze względu na bezpieczeństwo państwowe zdaje się być wskazanem, żeby te poufne sprawy były komunikowane wprost władzom centralnym bez wstrzymywania na

---

54)

HENRYK SIENKIEWICZ.

# Wiry.

Modlitwa jego stawała się zarazem ślubem i wewnętrzną przysięgą, że tej najdroższej w świecie istoty nie ukrzywdzi nigdy i że te oczy nigdy na niego nie zapłaczą.

Tymczasem wotywa dobiegała końca Gdy ksiądz odwracał się od ołtarza, w napół pustej kaplicy słychać było jego słowa jakby senne i jakby szeptane wśród westchnień—jak zwykle bywa w czasie porannych mszy. Ale chwilami głuszyły je grzmoty, gdyż nazewnątrz rozpoczęła się burza Okna kaplicy pociemniały jeszcze bardziej i od czasu do czasu rozświecała szyby sina błyskawica, poczem mrok czynił się jeszcze gęstszy i tylko w ołtarzu migotały niespokojnie płomyki świec. Ksiądz odwrócił się raz jeszcze: *Dominus vobiscum!*—potem *Ite missa est*—następnie przeżegnał zgromadzonych i wyszedł. Wślad za nim wyszła garstka ludzi, słuchających mszy. Zostało tylko ich dwoje. Wówczas ona poczęła mówić szeptem przerywanym przez wzruszenie: „Pod twoją obronę uciekamy się, Święta Boża Rodzicielko", a dalsze słowa: „naszemi prośbami nie racz gardzić, ale od wszelaki h złych przygód racz nas zawsze wybawiać — o Pani nasza" mówili już razem z Władysławem i w ten sposób skończyli całą modlitwę.

Potem zapadło milczenie, które po długiej dopiero chwili przerwał Krzycki.

— Musimy poczekać—rzekł półgłosem—burza jeszcze trwa.

— Dobrze—odpowiedziała panna Anney.

— Droga moja, najdroższa pani...

Lecz ona przyłożyła palec do ust i znów zapadło milczenie.

Nie czekali jednak zbyt długo, gdyż burze letnie nadlatują i przelatują, jak ptaki. Po upływie kwadransa wyszli z kościoła. Ulice były zalane dżdżem, ale w przerwach porozganianych i podartych chmur świeciło już słońce jasne i, rzekłbyś, mokre. Oczy panny Anney mrużyły się pod nadmiarem blasku, a twarz jej była jakby zbudzona ze snu. Lecz skupienie jej i powaga nie przeszły. Natomiast Krzyckiego na widok słońca, ulicznego ruchu i życia ogarnęła natychmiast ogromna wesołość i otucha. Spojrzał raz i drugi na swą towarzyszkę — i wydała mu się cudna, jak sen — i urocza, jak nigdy, i kochana bez miary i granic. Czuł, że byłby zdolny chwycić ją w tej chwili w ramiona, pokazać słońcu, chmurom, miastu, tłumom ludzkim i krzyknąć: oto moje bogactwo, mój skarb, oto moje radosne życie! Lecz przypuszczając słusznie, że panna Anney nie zgodziłaby się na podobną manifestacyę, potłumił w sobie tę chętkę i zwrócił myśl ku sprawom pilniejszym:

— Pani moja uwielbiona—rzekł—muszę już wypowiedzieć te słowa, które mi palą usta. Kiedy będę mógł przyjść?

— Dziś, o czwartej — odpowiedziała.— Ja także mam powiedzieć panu takie rzeczy, od których wszystko zależy.

— Wszystko zależy od pani — i od niczego więcej.

Lecz jej jasne policzki oblały się jaskrawym rumieńcem, w oczach zabłysnął jakby przykry niepokój i odrzekła:

— Dałby Bóg... Pan nie wie.. Pan nie wie — powtórzyła z naciskiem. — Będziemy sami... Ale teraz musimy się pożegnać.

Władysław odprowadził ją do dorożki, ucałował jej ręce i pozostał sam. Słowa jej, potwierdzające to, o czem wspominał naskutek rozmów z panią Otocką Grońśki, zaniepokoiły go jednak, ale na krótko, gdyż był zbyt rozkochany, by mógł przypuścić poważnie, że coś może tę miłość zmniejszyć, lub odwieść go od zamiarów. Na samą myśl o tem wzruszył ramionami.

— Kobiety — rzekł sobie — zawsze są pełne skrupułów i do istotnych trudności dodają urojone.

Poczem wrócił w najlepszym humorze do domu, gdzie, prócz Grońskiego, zastał i Dołhańskiego.

— Patrz—zawołał Groński—oto kawaler Dołhański! powitaj że go kosmatą ręką, bo się żeni.

— Nie? naprawdę? — zapytał rozbawiony Władysław.

— Z panną Kajetaną Włócką — dodał z zimną krwią i nadzwyczajną powagą Dołhański.

— A to składam życzenia. Z całego serca! Kiedyż ślub?

— Bardzo prędko, z powodu powietrza, głodu, ognia i wojny, oraz tym podobnych wyjątkowych okoliczności. Za tydzień... Bez zapowiedzi, za indultem. A po ślubie tegoż wieczora za granicę.

— I mówisz to wszystko poważnie?

— Najpoważniej w świecie. I zważ wyśmienite następstwa.

Tu Dołhański rozłożył palce i zaczął wyliczać:

— Primo: kredyt mój zmartwychwstał, jak fakir indyjski, który, zakopany przez całe miesiące w ziemi, budzi się po odkopaniu do nowego życia; secundo: Górki są bez grosza długu i bez towarzystwa; tertio: posag mojej narzeczonej przeszedł moje oczekiwania, a quarto: narzeczona wyładniała ze szczęścia tak, żebyście jej nie poznali.

— Co też ty mówisz!—zawołał naiwnie Krzycki.

### XII.

Dokładnie o czwartej Władysław stawił się u panny Anney. Przyjęła go wzruszona i na powitanie podała mu obie ręce, które począł przyciskać kolejno do ust i czoła. Następnie siedli przy sobie i przez długi czas słyszeli tylko zdwojone bicie własnych serc i szept stojącego na biurku zegara. Spoglądali wzajem na siebie i żadne nie mogło zdobyć się na pierwsze słowo. Za chwilę życie mogło im się rozpromienić jakby nową zorzą, zajaśnieć radością i szczęściem, ale na razie było im ciężko, kłopotliwie i tem kłopotliwiej, im dłużej trwało milczenie.

Wreszcie Krzycki, w poczuciu, że jeżeli będzie dłużej milczał, to wyda się śmiesznym, zdobył się na odwagę i ozwał się przerywanym głosem, którego brzmienie wydało się jemu samemu obcem:

— Od dzisiejszego rana mam trochę nadziei... a jednak serce mi tak bije, jakbym nie miał żadnej... I oto nie mogłem słowa przemówić, pókim nie złapał tchu... ale to nic dziwnego, gdy chodzi o całe życie... Pani przecie dawno odgadła, jak ja głęboko... jak z całej duszy panią kocham... pani to dawno wie—nieprawda?...

Tu zaczerpnął nanowo powietrza, odetchnął głęboko i mówił dalej:

— Dziś w kościele powiedziałem sobie tak: jeśli ona mnie wysłucha, jeśli mnie nie odepchnie, jeśli zechce zostać moją na całe życie... moją żoną... to ślubuję Bogu przed tym ołtarzem, że ją będę kochał i czcił, że jej nie pokrzywdzę nigdy i że dam jej tyle szczęścia, ile w mocy mojej. I przysięgam, że to jest prawda... Tylko od pani zależy, żeby tak było... od jej zgody... od pani wiary we mnie...

To rzekłszy podniósł znów do ust ręce panny Anney i przywarł do nich w długim błagalnym pocałunku, a ona pochyliła się ku niemu tak, że włosy jej musnęły jego czoło i odrzekła cicho:

— Ja zgadzam się i z całej duszy wierzę—ale to nie zależy tylko odemnie.

— Tylko od pani! zawołał Krzycki.

I sądząc, że panna Anney ma na myśli jego matkę, jął mówić z rozjaśnioną twarzą i głęboką radością w głosie:

— Matka moja chce przedewszystkiem mego szczęścia, i ręczę, że przyjdzie tu błagać panią razem ze mną i razem zemną dziękować za tę wielką, za tę niewypowiedzianą łaskę, a tymczasem ja na klęczkach dziękuję...

Chciał osunąć się przed nią na kolana i otoczyć ramionami jej nogi, lecz ona poczęła go wstrzymywać i mówić z gorączkowym pośpiechem:

— Nie, nie! Niech pan nie klęka... pan musi mnie przedtem wysłuchać. Ja się zgadzam, ale mam wyznać takie rzeczy, od których wszystko zależy... Niech pan się uspokoi.

Krzycki podniósł się, siadł znów przy niej i rzekł z niespokojnem zdziwieniem:

— Słucham, najdroższa moja pani...

— I ja się muszę trochę uspokoić, odpowiedziała panna Anney.

Poczem wstała i zbliżywszy się do okna, przyłożyła czoło do szyby.

Przez czas jakiś trwało znów milczenie.

— Co to takiego, pani moja? ozwał się Krzycki.

Panna Anney oderwała czoło od szyby. Twarz jej była już spokojniejsza, ale oczy przyćmione, jakby łzami. Zbliżywszy się do stołu, siadła naprzeciw Władysława:

— Nim powiem to, co trzeba już teraz powiedzieć—rzekła — mam do pana jedną wielką prośbę... I jeśli mnie pan... kocha naprawdę... to pan mi nie odmówi...

— Pani, gdyby pani życia żądała odemnie, to takżebym nie odmówił, daję na to słowo!—zawołał Krzycki.

— Dobrze. Niech pan da słowo... potem będę już pewna...

— Daję je z zgóry—i przysięgam na nasze przyszłe szczęście, że spełnię każde pani życzenie.

— Dobrze—powtórzyła panna Anney Więc naprzód proszę na wszystko, by pan nie czuł się wcale związany tem, co mi pan przed chwilą powiedział...

— Żebym się nie czuł związany? Jakim sposobem? To przecie może nie obowiązywać tylko panią—ale nie mnie...

— To też ja pana zwalniam od wszelkich zobowiązań i uważam, że nic nie było powiedziane. Pan przyrzekł, że mi niczego nie odmówi, a to jeszcze nie wszystko...

— Jeszcze nie wszystko?

— Tak. Chodzi także i o to, ażeby po tem, co powiem, pan mi nie dawał żadnej odpowiedzi... i przez tydzień nie wracał do mnie i nie starał się mnie widzieć...

— Ależ na Boga, co to jest!—zawołał Krzycki.—Dlaczego ja mam mieć tydzień męki? Co to znaczy?

I dla mnie będzie męka — odrzekła miękkim głosem.—Ale trzeba—trzeba! Pan musi na wszystko sobie odpowiedzieć, wszystko rozważyć, wszystko w sobie rozplątać i rozstrzygnąć—i postanowić... i mieć na to czas... Potem pan wróci... albo nie wróci, a tydzień to na to raczej mało...

I widząc wzburzenie na twarzy Krzyckiego, dodała śpiesznie i jakby z przestrachem:

— Pan przyrzekł... pan mi dał słowo!..

Władysław pociągnął ręką po czuprynie, poczem jął trzeć dłonią czoło.

— Dałem słowo—rzekł wreszcie—bo go pani żądała... ale dlaczego?

A panna Anney pobladła w oczach: przez chwilę drgały jej usta, jakby naprożno chciała słowa z piersi wydobyć i dopiero po chwili odpowiedziała:

— Dlatego... że ja niegdyś... nie nazywałam się Anney...

— Pani nie nazywała się Anney?

— Ja... jestem... Hanka Skibianka...

Krzycki wstał, zatoczył się jak pijany i począł patrzeć na nią błędnym wzrokiem.

A ona dodała prawie szeptem:

— Paniczu—to ja... ze młyna...

I łzy jęły jej spływać cicho po zbielałej twarzy.

KONIEC CZĘŚCI DRUGIEJ.

pośredniej przepisanej drodze służbowej przez prezydenta rządu w Poznaniu. Dalej nastawa się kwestya, że trzeci oddział policyi poznańskiej zgoła nie może być służbowo podporządkowany prezydentowi rządu w Poznaniu, ponieważ zakres działania III-go oddziału wybiega daleko poza granice okręgu poznańskiego, a przeto znajduje się poza sferą służbowych uprawnień prezydenta rządu w Poznaniu i tem samem polityczne sprawy, nie dotyczące prowincyi poznańskiej (a te tworzą największą część spraw III-go oddziału), nie podlegają rozstrzygnięciu poznańskiego prezydenta rządu. W. Eksc. z przytoczonych motywów uznał, że skarga prezydenta policyi Poznania jest niesłuszną, bo byłoby to wielkiem niebezpieczeństwem dla powagi państwa, gdyby było się zmuszonym trzymać się pośredniej służbowej drogi. W. Eksc. zechce przeto także nadal w stosunkach tutejszego organu centralnego z władzami głównemi w Berlinie dozwolić na porozumiewanie się wprost i dać mi w tym duchu odpowiedź.

Na tem kończą się rewelacye Rakowskiego.

## Mazurzy pruscy na obczyźnie.

«Kolnische Ztg.» ubolewa nad upadkiem «Altpreussische Ztg.», już drugiego organu, wydawanego specyalnie dla mazurów pruskich, pracujących na wychodźtwie w westfalsko-nadreńskim okręgu przemysłowym. Wychodźców mazurskich jest tam około 75,000, w tym 15,000 katolików (mowa tu pewnie o polakach z Warmii. Przyp. Red.) i 60,000 ewangelików. Organ hakatystyczny z boleścią zaznacza, że wszelkie próby zorganizowania mazurów natrafiają na przeszkody w ich biernym charakterze, w ich niechęci do zrzeszenia się w walce o poprawę bytu. Mazur zadawala się religijnemi stowarzyszeniami modlitwy i wzajemnej pomocy. Podczas gdy w zagłębiu węglowem westfalskiem ma być 90 proc. polaków-katolików zorganizowanych, do niemieckiego «Ost und Westpreussischer Arbeiterbunds», stworzonego głównie dla mazurów, należą tylko 24 związki, liczące około 5,000 członków. Prócz tego istnieją jeszcze 14 luźnych związków, częściowo należących do ewangelickiego Związku robotniczego (niemieckiego), lub do partyjnej organizacyi narodowo-liberalnej (!). Tylko 10 proc. mazurów jest zorganizowanych. Upadek pisma utrudni agitacyę mazurskiemu «Arbeiterbundowi», który chce dla siebie znaleźć kącik w piśmie ewangelickiego Związku robotniczego.

Dodać należy, że ze strony polskiej na wychodźtwie nie przeprowadzono żadnej energicznej akcyi w celu ochrony mazurów od szybkiej germanizacyi. Różnica wyznaniowa stwarza na wychodźtwie, jak i w kraju, dotychczas nieprzebytą niemal przeszkodę do oddziaływania narodowego na mazurów — ewangelików. A właśnie na obczyźnie najłatwiej możnaby zadzierzgnąć [illegible] nad unarodowieniem mazurów.

## Z prasy rosyjskiej.

„Pietierburskija Wiedomosti" *contra* „Nowoje Wremia"—oto sensacya w prasie rosyjskiej! I to nie z powodu artykułów antysemickich, ale z powodu—rzecz dziwna—Finlandyi.

Był czas, jak mówią „Pietierb. Wiedom.", że zaczynały się ustalać dobre stosunki pomiędzy Finlandyą a Rosyą.

«I w tym właśnie okresie pokoju i owocnej współpracy pomiędzy obu narodami [illegible] ... zemsty za ciosy z obozu naszych szowinistów, którzy jeszcze niedawno gotowi byli gwałtem zamknąć usta i oczernić tych, którzy oburzali się prześladowaniami—wczoraj polaków, dziś niemców nadbałtyckich (?), jutro ormian... Smutnie się skończyła taka polityka sztucznego rozniecania nienawiści wśród obcoplemiennych żywiołów cesarstwa. Najintensywniej zasiano nienawiść w sercach finlandczyków. Któż będzie odpowiadał przed Bogiem i sądem historyi za stałe kultywowanie uczuć niewinnych na kresach finlandzkich, do niedawna względnie lojalnych».

O tą odpowiedzialność „Nowoje Wremia" nie dba. Z powodu ostatniej uchwały sejmu finlandzkiego pisze organ Suworina:

«Finlandya chce mieć własną armię, jako «symbol narodowej niezawisłości» państwa finlandzkiego. Po zniesieniu własnej armii nie chcą finlandczycy płacić na ogólne wydatki wojenne. Dowiódł tego sejm swoją odpowiedzią na manifest Cesarski.

«Jakże to długo jeszcze Rosya znosić będzie taki stan, przy którym Helsingfors daje wskazówki Petersburgowi i dyktuje mu prawa w najważniejszych kwestyach państwowych?

«Czyż nie jest to stan haniebny, który mógł się wytworzyć tylko dzięki zupełnej bezsilności władzy na kresach, [illegible]»

Tak leje p. Suworin łzy krokodyle nad losem „zagrożonej ojczyzny".

„Swiet" już się zastanawia nad unormowaniem stosunków finlandzkich za pomocą radykalnych sposobów.

«Rozwiązanie sejmu nie poprawi sytuacyi. Nowi reprezentanci, jak już dowiodła praktyka, będą takimi samymi wrogami Rosyi, nie chcącymi podlegać uprawnionym wymaganiom rosyjskim.

«Potrzeba koniecznie zmienić ordynacyę wyborczą i powołać do sejmu żywioły prawomyślne, a nie fantastów politycznych, [illegible]».

Zmiana ordynacyi wyborczej—to sposób wypróbowany. Wielkie jednak pytanie, czy poskutkowałby w tym wypadku.

„Ruskija Wiedomosti" konstatują, że gabinet Stołypina stoi u władzy już czwarty rok i pomimo to nie może być wyrazem stałości polityki rosyjskiej. I skład gabinetu się zmienił, i polityka jego sternika uległa modyfikacyom.

«Nasze pisma prawicowe—piszą «Ruskija Wiedom.»—mówią bardzo dużo o tem, jak niestałe są ministerstwa przy ustroju parlamentarnym, zależąc od zmiennego i kapryśnego nastroju izb. Ale czy nie obserwujemy u siebie jeszcze większej niestałości? Przecież nawet we Francyi [illegible] ministrów».

Nawiązując do zmiany w ministerstwie przemysłu i handlu, piszą „R. Wied.":

«Od ministra handlu wymagają dziś nie określonego programu politycznego, [illegible] obserwatora, decydują o zmianie ministrów».

(J.)

## Z izb prawodawczych.

Na posiedzeniu komisyi obrony państwowej podniósł Markow kwestyę niedopuszczania żydów do wojennej akademii medycznej. Pomimo opozycyi Bobańskiego i Chwoszczyńskiego, który zaznaczał, że [illegible], komisya przyjęła wniosek Markowa.

### Z ŻYCIA ROSYJSKIEGO.

⊙ Generał Kiejsels ma wkrótce wyruszyć na Daleki Wschód dla dokonania rewizyi w miejscowych urzędach wojskowych i cywilnych.

⊙ Ministerstwo wojny zamierza zreformować rosyjskie oddziały karne. Po zaznajomieniu się z organizacyą podobnych batalionów w Anglii, Austryi, Francyi i Niemczech, skonstatowano, że wszędzie regulamin batalionów jest znacznie surowszy, aniżeli w Rosyi. W tym kierunku postanowiono też zreformować bataliony rosyjskie, wprowadzając cały szereg obostrzeń.

⊙ Jak wiadomo, główny inspektorat lekarski postanowił, że przy otwieraniu aptek pierwszeństwo mają ziemstwa i miasta. Na wniosek ministra spr. wewn. uchwała ta miała być rozpatrzona przez senat. Tymczasem w senacie okazało się, że uchwała ta jest nieprawna, ponieważ prawo nadaje pierwszeństwo kwalifikacyom konkurentów i ilości lat przebywania w aptekach. Postanowiono prywatnie doradzić ministrowi spr. wewn. ażeby nieprawną uchwałę cofnął.

⊙ W końcu listopada w kaplicy Maltańskiej w Petersburgu rozpoczną się stałe kazania rosyjskie dla rosyan katolików obrządku łacińskiego. Kaznodzieją mianowany został przez władzę duchowną ks. Witold Czeczott. Rosyanie obrządku słowiańskiego mają już swoich duchownych, księży Zierazaninowa i Sasalowa, oraz kaplice słowiańską i włoską. Jednocześnie w ciągu najbliższego miesiąca ma powstać w Petersburgu pismo tygodniowe dla katolików rosyan, pod nazwą «Katoliczeskij Gołos».

⊙ Na ostatniem posiedzeniu centralnego komitetu Związku 17 paźdz. prezesem został ponownie wybrany Guczkow, a wiceprezesami hr. Komarowskij, prof. Lindeman, prof. Lerche, Milutin i Nolsztein.

Posiedzenia komitetu centralnego będą się odbywały raz jeden miesięcznie, w niedzielę.

## KRONIKA PROWINCYONALNA,

*(Z pism i od korespondentów).*

— **Opodatkowanie słupów telefonicznych!** Kijowski zarząd gubernialny do spraw miejskich skasował uchwałę pełnomocników ministra Lipowca, na mocy której zostały obłożone podatkiem szacunkowym na korzyść miasta słupy telefoniczne, postawione na terytoryum Lipowca przez miejscowego właściciela ziemskiego, p. Mazarakiego. Gubernialny zarząd do spraw miejskich uznał, że słupy telefoniczne nie należą do kategoryi nieruchomości, od których na mocy art. 128 ustawy miejskiej pobiera się podatek szacunkowy.

— **Stacye pocztowe.** Gubernialny zarząd ziemski rozpoczął starania o otwarcie stacyi pocztowych w Trypolu i Makarowie pow. kijowskiego, Więzówce—czerkaskiego, Ryżanówce i Jurkowcu—zwinogródzkiego. Komitet ziemski ze swej strony wyasygnował na cel powyższy potrzebne środki.

— **Epidemie.** W ciągu całego czasu trwania cholery w gub. kijowskiej zaregestrowano 200 wypadków, z których 100 było śmiertelnych. Najsilniej cholera grasowała w pow. kijowskim, gdzie było 101 wypadków zasłabnięć, 48 śmierci. Według ugrupowań wypadków miejscowości, dotknięte epidemią, idą w następującym porządku: w. Berezówka pow. kijowskiego, zachorowało 39 osób, zmar. 20; m. Rożów p. radomyskiego, zachorowało 36, zm. 17; w. Ulaniki, pow. kijowskiego zach. 23 zm. 7; m. Rzyszczów p. kijowskiego, zach. 17, osób, zm. 10; m. Hornostajpol pow. radomyskiego, zachorowało 17, zmarło 9; w. Janówka pow. radomyskiego, zachorow. 14, zm. 6 i m. Czerniachów pow. kijowskiego. zach. 8, zm. 7.

Epidemia tyfusu plamistego w ostatnim tygodniu bardzo osłabła. W ziemstwie kijowskiem otrzymano wiadomości o 22 wypadkach w 5-ciu powiatach: kijowskim—11, berdyczowskim 7, skwirskim 2, wasylkowskim i radomyskim po 1. W jednem z głównych gniazd tyfusu—w Nowych Pietrowcach pow. kijowskiego zachorował delegowany dla walki z epidemią student Gwiazdziński. Na miejsce jego posłano lekarza.

## Ludność i własność gub. wołyńskiej.

**12) Pow. starokonstantynowski:**

Ludność powiatu starokonstantynowskiego w dniu 1 stycznia r. 1909 wynosiła 197,733 osób. Według narodowości cyfra ta dzieli się, jak następuje:

| | |
|---|---|
| rosyan prawosławnych | 153,562 |
| „ staroobrzędowców | 7 |
| „ innych wyznań | 5.231 |
| polaków | 16,798 |
| żydów | 21.939 |
| innych narodowości | 206 |
| Ogółem | 197,733 |

Stan posiadania ludności pow. starokonstantynowskiego przedstawia się w następujący sposób:

Ogólny obszar ziemi nadziałowej, skarbowej, apanażowej, prywatnej i duchowieństwa wynosi 224,328 dzies. Wartość tego obszaru, nie licząc w tem wartości gruntów duchowieństwa, równa się 42,230,388 rb. Według rodzajów własności grunty powyższe dzielą się na:

*a) Grunty nadziałowe:*

*Włościańskie grunty nadziałowe* i inne nieruchomości gmin włościańskich wynoszą ogółem 113,793 dzies. Ogólna wartość tych gruntów wynosi 22,016,420 rb.

Według narodowości własność ta przedstawia się jak następuje:

| Narodowość | Obszar w dzies. | Wartość według szacunku z r. 1909 |
|---|---|---|
| rosyanie prawosławni | 111,696 | 21,602,738 |
| „ staroobrzędowcy | — | — |
| „ innych wyznań | — | — |
| polacy | 2,097 | 413,682 |
| żydzi | — | — |
| inne narodowości | — | — |
| Ogółem | 113,793 | 22,016 420 |

*b) Grunty skarbowe* zajmują przestrzeń 66 dziesięcin wartości 20,590 rb.

*Grunty apanażowe* w powiecie krzemienieckim nie są wykazane.

*d) Grunty prywatne.*

Własność prywatna wynosi 104,711 dziesięcin, wartości 20,193,378 rb.

Przy podziale według narodowości otrzymujemy następujące cyfry:

| Narodowość | Ilość majątk. | Obszar w dzies. | Wartość w rb. |
|---|---|---|---|
| rosyanie prawosławni | 1,974 | 39,090 | 7,447,764 |
| „ staroobrzędowcy | — | — | — |
| „ innych wyznań | 1 | 247 | 44,800 |
| polacy | 325 | 65 354 | 12 699,754 |
| żydzi | 4 | 20 | 1,060 |
| inne narodowości | — | — | — |
| Ogółem | 2,304 | 104,711 | 20,193,378 |

Przy podziale majątków na 2 kategorye: poniżej 100 dzies., i powyżej 100 dzies., otrzymujemy następujące ugrupowanie.

Majątki poniżej 100 dzies.:

| Narodowość | Ilość | Obszar w dzies. | Wartość w rb. |
|---|---|---|---|
| rosyanie prawosławni | 1,916 | 7,143 | 1,328,520 |
| „ staroobrzędowcy | — | — | — |
| „ innych wyznań | — | — | — |
| polacy | 217 | 4,581 | 901,017 |
| żydzi | 4 | 20 | 1,060 |
| inne narodowości | — | — | — |
| Ogółem | 2,137 | 11,744 | 2,230,597 |

Majątki powyżej 100 dzies.

| Narodowość | Ilość | Obszar w dzies. | Wartość w rb. |
|---|---|---|---|
| rosyanie prawosławni | 58 | 31,947 | 6,119,244 |
| „ staroobrzędowcy | — | — | — |
| „ innych wyznań | 1 | 247 | 44.800 |
| polacy | 108 | 60,773 | 11,798,757 |
| żydzi | — | — | — |
| inne narodowości | — | — | — |
| Ogółem | 167 | 92,967 | 17,962,781 |

*e) Grunty duchowieństwa.*

Ziemie cerkiewne, kościelne i klasztorne zajmują obszar 5,758 dzies. Wartość ich w materyałach, zebranych przez ziemstwo, nie jest wykazaną.

Według wyznań dzielą się one w następujący sposób:

| Wyznanie | Ilość | Obszar |
|---|---|---|
| prawosławne | 97 | 5,530 |
| katolickie | 6 | 228 |
| Ogółem | 103 | 5,758 |

*Nieruchomości* prywatne za wyjątkiem nadziałowych, spółkowych, skarbowych, cerkiewnych, kościelnych i klasztornych, znajdujące się *w granicach miasteczek gminnych* i obciążone podatkiem ziemskim:

| Narodowość | Ilość majątk. | Wartość w rb. |
|---|---|---|
| rosyanie prawosławni | 568 | 808,147 |
| „ staroobrzędowcy | — | — |
| „ innych wyznań | — | — |
| polacy | 263 | 1,310,609 |
| żydzi | 1,701 | 588,942 |
| inne narodowości | — | — |
| Ogółem | 2,532 | 2,707,698 |

## Mały fejleton.

Charakterystyka polskiego „nacyonalisty" z początków XX stulecia:—

...Z ojca „wywłaszczonego" (... o dziadku nie pozwala wspominać—cenzura) urodził się nieprawnie z jawnem pogwałceniem kodeksu karnego i ustawy kolonizacyjnej w opalanym maszynką naftową wozie Drzymały...

...Mając prawo pozostać analfabetą, kształcił się w warszawskiej szkole ewangelickiej z urzędowym językiem wykładowym — niemieckim...

..Po otrzymaniu nominacyi na „zamieszkującego nieprawnie „były" polski kraj „inorodca"—nie otrzeźwiał...

Przeciwnie.

...Z niepojętym uporem zwalczał teoryę, że—„niesłusznem jest, aby w „byłem" Królestwie Polskiem żydzi zajmowali upośledzone stanowisko „drugiego" narodu, kiedy każdy przywilej, a więc i przywilej starszeństwa zamieszkania i tradycyi historycznych, jest wstrętnym przesądem".

Był przytem prześladowcą i gnębicielem oraz krzywdę czynił nawet — prenumeratorom „Nowego Wremieni".

**Czarny Jegomość.**

## KRONIKA.

**Kalendarzyk.**

**Dziś** 8 (21) Gotfryda i Maura B. h. W. w.
**Jutro** 9 (22) Teodora i Oresta M. m.

**Wschód słońca godz. 7 m. 26**
**Zachód słońca godz 4 m. 05**
**Długość dnia godz. 8 m. 39**

— **Z Towarzystwa dobroczynności.** Prezes Zarządu Towarzystwa dobroczynności prosi nas o zakomunikowanie, że wspólne posiedzenie pań kuratorek i panów kuratorow, a także członków i kandydatów Zarządu odbędzie się we wtorek dnia 10 listopada o godzinie 8-ej wieczorem w lokalu Towarzystwa (M.-Żytomierska № 8).

— **„Nasi dekadenci".** Dziś w „Ogniwie" Teatr Polski powtarza 4 aktową sztukę Palińskiego: „Nasi dekadenci" z p. Dąbrowskim w roli Karszowskiego.

— **Odczyty p. Bujwidowej.** Staraniem „Związku równouprawnienia" ma się odbyć w piątek i sobotę (13 i 14 b. m.) odczyt p. Bujwidowej z Krakowa p. t. „Społeczeństwo a prostytucya". Odczyt projektowany jest w „Ogniwie".

— **Pożegnalny występ.** Dziś p. St. Dąbrowska ukaże się po raz ostatni w Kijowie, występując w antraktach w teatrze „Bergonier", podczas przedstawiania doskonałej komedyi „Ju-Ju" (Le Roi). We wtorek sympatyczna tancerka wystąpi w Ołesie.

— **W sprawie testamentu ks. Czetwertyńskiego.** Wczoraj niejaki p. Fieodorow złożył w urzędzie lekarskim podanie, w którem stara się dowieść, że ś. p. Witold książe Czetwertyński zmarł skutkiem powolnego systematycznego zatruwania jego organizmu.

— **O nowy transport kostek.** Prezydent miasta przesłał gubernatorowi kijowskiemu sprawozdanie z przebiegu robót brukowych w zeszłym sezonie, w ciągu którego wybrukowano około 7,000 sąż. kw. ulic. Przechodząc do kwestyi robót przyszłych, prezydent miasta wskazuje na to, że z powodu braku krajowego kamienia, część transportu — około 8 tys. kw. sążni minister handlu i przemysłu pozwolił sprowadzić ze Szwecyi — co też uskuteczniono w r. b. Pozostała część kamienia musi być nabytą w Rosyi. Pomimo szerokiej reklamy do licytacyi na kamień w październiku stawiła się tylko jedna firma, Gniewań, składając ofertę na dostawę 1500 — 2000 sąż. kwadr po 35 rb. za sążeń. Wobec tego, że na przyszły sezon potrzeba 7 tys. sąż. kw. oraz że firmy zagraniczne żądają o 20% taniej niż krajowe, prezydent miasta prosi gubernatora o wszczęcie starań przed ministrem handlu i przemysłu o pozwolenie na wypisanie kamienia w ilości 5 tys. sąż. kw. ze Szwecyi.

— **Reorganizacya biura adresowego.** Jedna z głównych przyczyn tego, że kijowskie biuro adresowe nie może zadowolić interesantów, polega na tem, że informacye o mieszkańcach piszą zwykle dla policyi niepiśmienni stróże, którzy robią oczywiście błędy i przekręcają nazwiska. W cyrkułach zaś rewirowi paszportowi nie są wprost w stanie wszystkich kartek meldunkowych sprawdzić z paszportami, dla tej prostej przyczyny, że jest ich za mało; na przeszło 450,000 ludności jest ich zaledwie 10 ciu. Policmajster skutkiem tego uznał za stosowne, aby dochody z biura adresowego szły wyłącznie na potrzeby tegoż biura. Umożliwi to wtedy ustanowienie przy cyrkułach 20 wyszkolonych w swoim fachu urzędników paszportowych i pozwoli biuro adresowe doprowadzić do możliwego stanu.

# Młoda Polska.

Ukazały się w druku dwa pierwsze tomy studyów literackich jednego z najwytrawniejszych i najwytworniejszych krytyków współczesnych, Jana Lorentowicza, pod ogólnym tytułem *„Młoda Polska"* i zawierają w sobie sylwety: Miriama, Antoniego Langego, Jana Kasprowicza, Stanisława Przybyszewskiego i Wł. St. Reymonta.

Autor wychodzi ze słusznej zasady, że nie każdy „kto pisze" należy do literatury, i nazywa przesądem mniemanie, że każdy autor ogłoszonej książki „winien zająć miejsce w naszej pamięci, winien przechodzić od jednego pokolenia do drugiego, jako wyobraziciel polskiej kultury i cywilizacyi".

„Nie chcę tworzyć jeszcze jednej podobnej historyi literatury" — czytamy dalej... Zamierzam w kilku krótkich podróżach odbyć zbożną pielgrzymkę śród dzieł i wzlotów myśli twórczej, objętych nazwą „Młoda Polska"...

Tu staje odrazu pytanie:—z kogo się składają jej szeregi, kto w literaturze naszej zasługuje na miano „młodego"?...

Lorentowicz w słowie wstępnem, zatytułowanem „Porozumienie z czytelnikami" daje odpowiedź ścisłą, mocną i — krańcową.

Hasło „sztuka dla sztuki" traktowane jest przez autora bezwzględnie, z olimpijskim spokojem i olimpijską... jednostronnością. Twórca, zdaniem jego, winien stać „ponad przejściowemi dążeniami społecznemi", jedynem bóstwem ma mu być piękno, „które jest niczem innem, jeno wzruszeniem estetycznem" i winien on bronić się od „najścia życia na sztukę, a zwłaszcza na literaturę"—bo—„to najście brutalne, barbarzyńskie, odbywające się w naszych oczach pod wpływem rozwielmożnienia się przemysłowo handlowych idealików mieszczańskich, prowadzi do dekadencyi twórczej".

Młody—mówi Lorentowicz—to ten kto odgradza się od wszelkiej rutyny...—kto nieustannie wywalcza swą indywidualność... kto korzysta z życia jeno jako z surowego materyału... i „odgradza się od rzeczywistości tak silnie, że ten surowy materyał zupełnie istnieć przestaje, jako kategorya samoistna a staje się samorodną własnością twórcy".

Wskazawszy na trzy programowe głosy heroldów „Młodej Polski"—Górskiego, Miriama i Przybyszewskiego, autor podkreśla, że chodzi tu wciąż o jedną sprawę zasadniczą:—o całkowitą swobodę indywidualnego tworzenia, o wydobycie twórczości z pod wpływu przejściowych dążeń społecznych, co było rysem znamiennym piśmiennictwa naszego.

Autorowie natchnienia swe posyłali na pomoc potrzebom chwili społecznej... a troska o czysty gest estetyczny, o piękno, niezależne od wskazań zewnętrznych, zajmowała w ich twórczości bardzo nieznaczne miejsce.

Lorentowicz sądzi, że czas obecny jest chwilą zupełnie odpowiednią, aby „kult pięknego kształtu" odłączyć „od ideałów chwili." I wierzy, że twórczość uniezależniona od potrzeb i dążeń współczesnego życia „może utrzymać ducha narodowego na wyżynie całkowitej nieskazitelności..."

Rzut oka wstecz na dwudziestoletni okres, który naród nasz przeszedł od pierwszych manifestów czcicieli czystej sztuki, mówi nam niestety, że ta przeszłość niczem wiary pana Lorentowicza nie potwierdza.

Był to okres nie tylko sztuki czystej, ale i sztuki obcej. Jeżeli z szeregu jej pracowników wykluczymy autorów i dzieła, które wewnętrzną swą treścią zasadom „sztuka dla sztuki" przeczyły, jeżeli usuniemy Wyspiańskich, Żeromskich, Kasprowiczów, Daniłowskich et caetera, nie wyłączając i świetnego autora Monsalwatu—to łacno się okaże, że cała ta wiedziona przez Miriama „Młoda Polska" nie mogła ducha narodowego utrzymywać „na wyżynie całkowitej nieskazitelności", bo go tam zgoła nie było.

Wprawdzie Artur Górski w „Życiu" krakowskiem wołał: „Kochamy wszystko, co rodzinne, wierzymy w wielką przyszłość naszego narodu, a najgorętszem naszem pragnieniem—być podnóżkiem chwały tej Ojczyzny, której służyć chcemy ostatniem uderzeniem serca...".

Lecz czyste i szlachetne te słowa pozostały własnością ich autora, a służba bojowników „Młodej Polski" odbywała się na ołtarzu „czystego piękna", wyniesionego ponad życie, a więc i ponad Polskę... piękna które dla plejady młodych twórców było—„tylko wzruszeniem estetycznem".

Za fałszerza wszak i podrabiacza sztuki uważany był ten, kto mieszał wzruszenie estetyczne ze wzruszeniem innej natury, nie wykluczając... patryotyzmu: „...Sztuka—patryotyzm—wołał Przybyszewski, to— *biblia pauperum* dla ludzi, którzy nie umieją myśleć, lub są zbyt mało wykształceni, by módz przeczytać odnośne podręczniki..."

Była to napozór walka z tendencyjnością i pedagogiką, lecz posunięto ją zadaleko. Zwalczając zupełnie słusznie wulgarne przejawy „tendencyi" i ślepego naśladownictwa, a raczej kopiowania życia, w żarliwym zapale przekraczano granice, które nie „nawet", lecz „i" dla sztuki zakreśla sacrosanctum ducha narodu i wprowadzono ją na jakieś dalekie, nic niemówiące sercu polskiemu orzestrzenie, do podnóża świątyni obcego boga, stojącego „ponad życiem..."

„Dla artysty — pisał Przybyszewski—wszelkie objawy duszy są równomierne, nie zapatruje się on na ich wartość przypadkową, nie liczy się z ich przypadkowem złem lub dobrem oddziaływaniem na człowieka lub społeczeństwo, tylko odważa je wedle potęgi, z jaką się przejawiają. Sztuka nie ma żadnego celu, jest celem sama w sobie, jest absolutem, bo jest odbiciem absolutu—duszy".

Pod hasłem tego właśnie „absolutu", w zimnych, niepokalanych „troską, bólem i nadziejami pokoleniach", blaskach jego majestatu budowała się u nas „nowa sztuka..."

Jako przykład, może posłużyć Miriamowska „Chimera"—gmach olbrzymi, przepiękny i wspaniały, lecz tak w „ducha polskiego" ubogi, tak z *naszem* życiem niczem nie związany, tak od najgłębszych umiłowań i najkrwawszych bólów *naszego* serca daleki, że wśród mnogości wypełniających go ołtarzy napróżnobyśmy szukali paleniska swojskiego, na któremby płonęło to — „co jest w narodzie wiecznem..." to, co tkwi—„w jego odrębności od wszystkich innych narodów, rzeczy niezmiennej i odwiecznej: rasie..."

I gdyby „Chimera" stała się archikatedrą wszystkich świątyń i kaplic naszego ducha, gdyby heroldowie tęsknoty do sztuki „bez ubocznych celów" na całej linii twórczości polskiej zwyciężyli, gdyby odchylania się i odstępstwa od dogmatyki „nowej literatury" w dziełach Wyspiańskich, Żeromskich, Kasprowiczów etc. nie istniały, to trudno nawet określić rozmiary tego spustoszenia (jeżeli nie katastrofy), jakie w ciągu ćwierci stulecia dokonaćby się musiało na tem polu, gdzie wszystko musi się pełnić pod znakiem odrodzenia narodu.

Na szczęście tak źle nie było.

Tylko w wytwornych i świetnych szkicach o Miriamie i Przybyszewskim „Absolut" czystej sztuki święci swój tryumf w całej pełni i niepodzielnie. Tylko oni dwaj w pracy p. Lorentowicza, a raczej w tych tomach jego książki, które ukazały się dotąd w druku, wolni są od zarzutu zanieczyszczania sztuki życiem. Tylko tych obu „wyjątkowe warunki życiowe ochroniły... od wszelkich kompromisów i pozwoliły zachować całkowitą nieskazitelność postawy artystycznej..."

Bo już Antoni Lange ulegał we Francyi „bardzo niepospolitym wpływom polskim—mówi autor—i stał się wkrótce ulubionym bardem polskiej kolonii"... W kraju deklamowano z zapałem jego „Pobudkę", „Cezarom oddaj", „Ojczyźnie", „Pogrobowcom" i „Kołysankę"... A ten zbiór jego „pieśni społecznych" zawiera, zdaniem Lorentowicza, „najwięcej bezpośredniości, najwięcej mocy, najwięcej uczucia". „Nigdy—czytamy dalej—Lange nie był bardziej niż tu, bohaterskim, nigdy nie zajrzał głębiej w rozbolałą duszę Narodu, nigdy nie miał prostszej, dźwięczniejszej formy".

...A było to w tych właśnie chwilach, gdy poeta odchylał się od... kanonów młodopolskich, gdy schodził na... bezdroża życia, gdy był niejako kacerzem wobec dogmatu „sztuka dla sztuki"...

Tak samo ma się rzecz i z Kasprowiczem, którego autor potraktował zbyt sylwetkowo i pobieżnie... Kasprowicz—zdaniem autora—należy do twórców „zgoła bezpośrednich i szczerych, a tęgich"... I jego poezye w pierwszym okresie twórczości (.. czy istotnie tylko w pierwszym?...) były „echem cierpienia ludu, pożądaniem światła, chleba i swobody".

Najsłabiej wypadła w książce Lenartowicza sylwetka Reymonta, rzucona od ręki, mająca wszelkie cechy fejletonowej roboty dziennikarskiej. Ale i o nim czytamy, że—„To co stworzył dotychczas, płynęło z dwóch źródeł: z ciekawości i z „obserwacyi" życia, oraz z marzeń na tle *rzeczywistości.* Instynktowe usiłowania, aby te źródła, o odmiennej zgoła zawartości, połączyć w jedno — oto zasadnicza cecha talentu Reymonta".

Na wstępie zaznaczyłem, że Lorentowicz należy u nas do liczby tych niewielu krytyków „powołanych", którzy posiadają pełne prawo, ugruntowane na poważnej wiedzy, dużym talencie i znakomitej kulturze umysłowej do ferowania wyroków literackich.

I dlatego żałować wypada, że jego książka w wielu miejscach traktowana jest zbyt szkicowo.

Tu atoli uwzględnić musimy dwie okoliczności. „Młoda Polska" drukowaną była w wydawnictwie peryodycznem („Nowości Literackie") o określonym formacie i rozmiarach, a to nakłada na autora ciężkie i niedające się często przezwyciężyć pęta. Z drugiej zaś strony polski krytyk *musi* być przeważnie i dziennikarzem, a więc musi stosować swą pracę nie do szerokości zamierzeń wewnętrznych i wewnętrznej możliwości, lecz do kategorycznych nakazów czasu.

Zarzut szkicowości odnosi się głównie do charakterystyki Kasprowicza i Reymonta, które są traktowane za ogólnikowo i za pobieżnie... Natomiast inne studya, a zwłaszcza studyum o Miriamie, stoją na tym poziomie, jakiego od Lorentowicza wymagać mamy prawo.

**Edward Paszkowski.**

— **W sprawie podatku koszernego.** Grupa rzeźników kijowskich zaskarżyła do pierwszego departamentu Senatu rządzącego postępowanie tutejszych władz administracyjnych, które zatwierdziły uchwałę kijowskiej rady miejskiej w sprawie dzierżawy podatku koszernego na przeciąg czterolecia od dnia 1 stycznia 1910 roku. Jak wiadomo, rada miejska zatwierdziła wnioski zarządu miasta, aby licytacya na dzierżawę wspomnianego podatku była ostateczną bez dalszego podwyższenia sumy dzierżawnej, oraz zezwoliła zarządowi na zawarcie kontraktu z osobą, która zaofiaruje na licytacyi najwyższą sumę dzierżawną.

— **Nowy podatek.** D-r Burczak wystąpił z projektem wprowadzenia nowego podatku miejskiego — od owoców i od handlu ręcznego. Przy układaniu budżetu m. Kijowa wyjaśniono, że wydatki miasta wzrosły o tyle, iż niezbędnem jest wyszukanie nowych źródeł dochodów. Jeśli sądzić z dzierżawy pól irygacyjnych, nowy podatek przyniesie miastu około 10 tys. rb. rocznego zysku. Od handlu ręcznego owocami miejscowymi i zagranicznymi d-r B. proponuje określić podatek w kw. 3 rb. rocznie od osoby.

— POŻAR. Wczorajszej nocy wybuchł pożar w warsztacie ślusarskim G. Zamanskiego przy Bib-Bulwarze Nr 80. Ogień przedostał się na dach domu. Pożar został ugaszony przez ochotniczą straż ogniową.

— RABUNEK. W dziedzińcu domu Nr 32 przy ul. Lwowskiej na nieszczęsnego I. Kubana napadło dwóch drabów, którzy odebrali mu zegarek i uciekli.

— NAGŁY ZGON. W traktyerni przy ul. Nadb.-Pieszczalyckiej umarł nagle Lazarz Blachman ze Słobódki.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. W domu Nr 6 przy ul. Czarny Jar Sadek A. wypił kieliszek kwasu siarczanego. «Pogotowie» uratowało desperata. Powodem rozpaczliwego kroku była choroba.

— KRADZIEŻ W SYNAGODZE. Niewykryci złodzieje przedostali się przy pomocy podrobionego klucza do żydowskiego domu modlitwy przy ul. Lwowskiej Nr 6 i popełnili w nim kradzież różnych przedmiotów na sumę rb. 215.

— JASKINIA GRY. W domu Nr 1 przy ul. Basejnej w jadłodajni M. Kasperowa policya wykryła tajną jaskinię hazardu. W grze brał udział i gospodarz jadłodajni. Spisano protokół.

— KIESZONKOWA KRADZIEŻ. Na Kreszczatiku w pobliżu poczty, przechodzącej p. W. Masaryjskiej skradziono z kieszeni portmonetkę z pieniędzmi i kwitem lombardowym.

— TRAFIŁA KOSA NA KAMIEŃ. Dla ukrócenia samowoli dorożkarzy i zmuszenia ich do trzymania się taksy, sędziowie pokoju sprawy ich rozstrzygają poza koleją. Sądzeni dorożkarze znaleźli jednak wyjście z przykrej nieraz sytuacyi; zaczęli się mianowicie fikcyjnie wypisywać z Kijowa, a to aby uniknąć otrzymywania nakazów wykonawczych. Na «sposób» dorożkarzy administracya odpowiedziała równie sposobem. 32-ch dorożkarzy wezwano pod jakimś pozorem do cyrkułu. Stawiło się ich 17-tu — odczytano im wyroki sędziego i w tejże chwili pod konwojem odstawiono ich wszystkich do aresztu.

— ZAMACH NA POCIĄG. Wczoraj około semafora przy stacyi Jaroszonka koło Pol.-Zach. pod pociągiem Nr 401 wybuchła petarda. Maszynista zahamował pociąg. Okazało się, że nieznani złoczyńcy usiłowali wysadzić pociąg w celu ograbienia pociągu, który ruszył w dalszą drogę z $1\frac{1}{2}$ godzinnem opóźnieniem.

— KRADZIEŻE. W domu Nr 44 przy ul. Nestorowskiej z kancelaryi szkoły miejskiej skradziono cyrkle i lunetę.

— W warsztacie Miedwiediewa W. Gurwiczowi skradziono złoty zegarek wartości 200 rb.

— Z mieszkania J. Antonowa przy ul. Lwowskiej Nr 38 skradziono rzeczy za rb. 175.

— Ze sklepu krawca Puchalskiego przy ul. Mikołajowskiej Nr 3 skradziono bobrowy kołnierz wartości 200 rb. Złodzieja J. Karatajewa później schwytano.

— Okradziono mieszkania: B. Michelsona i J. Friedmana przy ul. W.-Wasylkowskiej Nr 72, L. Bocharowowej przy ul. Połtawskiej Nr 9, I. Sawina przy ul. Andrejewskiej Nr 20.

— W mieszkaniu M. Kowalskiej przy ul. Dmitrowskiej Nr 50 skradli złodzieje maszynę do szycia, ale spostrzeżeni przez stróża, rzucili ją i uciekli.

— UJĘCI ZŁODZIEJE. W sklepie Szneila przy Kreszczatiku Nr 22 schwytano na kradzieży Tatianę Kucańkową.

— Policya śledcza zaaresztowała złodziei B. Miedwiedskiego, sprawcę kradzieży w domu Nr 56 przy ul. M. Błagowieszczeńskiej, B. Gurewicza i S Mirosznika.

— Na Żylańskiej ujęto złodzieja K. Czeredniczenkę.

## TEATR I MUZYKA.

*Występ p. Stefanii Dąbrowskiej.*

O plastyce, jako o jednym z rodzajów sztuki, niegdyś (naprz. w dramacie greckim) ściśle z sobą skojarzonych, następnie zaś pod wpływem analitycznych skłonności twórczych jednostek, coraz to bardziej wyodrębniających się w dziedziny specyalne, dążące do rozwoju samoistnego, by wreszcie w stanie udoskonalonym odszukać się i zlać w wagnerowskiej wszechsztuce, mówiliśmy ogólnikowo w artykułach, poświęconych istocie dramatu muzycznego, szczegółowiej — w ocenie sztuki Isadory Duncan. Tu właśnie staraliśmy się wyjaśnić ów brak organicznej spoistości, uwydatniający się zawsze, ilekroć poszczególne rodzaje sztuki toczą się, nie jako pierwiastki, podporządkowane prawom wszechsztuki, ale jako absoluty (naprz. muzyka Beethovena lub Szopena w stosunku do tańca), witając jednocześnie w p. Duncan zwiastunkę odrodzenia antycznej, zatem istotnej plastyki. Niewątpliwie, rozumowania te dadzą się zastosować i do młodocianej uczenicy p. Duncan—p. Dąbrowskiej, z tą różnicą, że o ile pierwsza łączy w swej sztuce formę z treścią (i dlatego plastyka jej jest wysoce nastrojowa), o tyle druga owładnęła dotychczas tylko formą, t. j. techniką choreograficzną. Każdy ruch p. D. jest pełen powabu i uroku, dostatecznie wypukły, miękki i zaokrąglony, ale na owym ruchu, pieszczącym jedynie oko widza, kończy się sztuka tancerki. Forma jest w niej jednocześnie treścią, o nastrojowości więc mowy być jeszcze nie może. Nic zresztą dziwnego — przyszła artystka jest jeszcze zbyt młoda, trudno wymagać od niej uchwycenia i pogłębienia nastrojów w istocie swej najbardziej niepochwytnych, bo muzycznych. Stąd też z całem uznaniem przyjmujemy program utworów, odtworzonych przez p. Dąbrowską: poza „Solveigslied" Griega — rzeczą ściśle nastrojową, reszta składała się z utworów w istocie swej i rytmice tanecznych — mazurów, menuetów, gawotów, walców, krakowiaków, wykonanych przez tancerkę z wielką gracyą i powiewnością. Miejscami odczuwaliśmy brak rytmicznej zgodności pomiędzy tancerką a orkiestrą (jeśli tych kilka rzępolących instrumentów wogóle można nazwać orkiestrą). Na czyj karb mamy to złożyć? Przypuszczam, że kapelmistrz, gdyby miał choć odrobinę doświadczenia, mógłby się przecież zastosować nawet do pewnych wykroczeń przeciwko rytmice młodocianej tancerki.

Niewątpliwy talent p. Dąbrowskiej jest dostateczną rękojmią, że z czasem na wzór swej nauczycielki zabłyśnie nam nie tylko jako wykonawczyni, ale i jako twórczyni. Chodzi więc o kilka lat rozumnej pracy. Ale czy światło kinkietów jest nieodzownym jej warunkiem? **W. T. D.**

*Teatr Bergonier.*

«Dyabeł» Molnara.

„Dyabeł" Molnara obiegł wszystkie sceny Europy, ale powodzeniem cieszył się jedynie tam, gdzie utwór ten znalazł odpowiednio uzdolnionego artystę do podjęcia ciężkiego brzemienia roli tytułowej.

Fakt wybrania „Dyabła" na swój benefis przyjąłem za dowód wielkiej odwagi p. Murskiego.

Okazało się że „*fortuna audaces adjuvat*" i na ogół p. Murski wywiązał się z roli udatnie

Wprawdzie „Dyabeł" p. Murskiego był twardej roboty, jakby wyciosany toporem—nie mniej jednak stanowi on bezzaprzeczenia kreacyę artystyczną.

Tylko dwa momenty wypadły zgoła niefortunnie—początkowe sceny aktu II z usuwaniem niepożądanych gości i finał aktu III, kiedy „Dyabeł" wypowiada pełne znaczenia „Voila!" Pierwszy moment był zbyt brutalnie traktowany — drugi nie posiadał potrzebnej ironii i ekspresyi szatańskiego zadowolenia.

Reszta ról stanowi jeno tło dla akcyi „Dyabła", i wykonawcy usiłowali odpowiedzieć zadaniu. Udało się to w zupełności tylko p. Insarowej, która z bezdusznej i nienaturalnej roli Jolanty potrafiła wykrzesać życie i prawdę. Wdzięczna rola Mizzi została niemiłosiernie wykoszlawioną przez p. Bołotinę, która gwałtem ze zrezygnowanej skromnej i głupiutkiej modelki chciała robić bohaterkę melodramatu. Reszta wykonawców była względnie na swojem miejscu. „Dyabeł" niewątpliwie mieć będzie powodzenie w teatrze Bergonier.

**T. M. S.**

*„Momus".*

Dziś w teatrze Kramskiego pierwszy występ trupy kabaretowej z Warszawy, noszącej nazwę „Momusa".

Jeden z numerów programu wypełni parodya tańca p. Stefanii Dąbrowskiej.

## KRONIKA POLSKA.

— Ś. p. **Gabryel Godlewski.** Z Krakowa nadeszła smutna wiadomość. Zmarł tam przebywający przymusowo poza granicami Królestwa znany ziemianin. zasłużony działacz na polu podnoszenia kultury i oświaty śród mas włościańskich, ś. p. Gabryel Godlewski.

Ś. p. Gabryel Godlewski urodził się w roku 1851-ym w Kępiu w gub. kieleckiej, był gruntownym znawcą spraw włościańskich i samorządu gminnego. Jeden z pierwszych drukował w dawnem «Ateneum» wyczerpujące studya z tej dziedziny stosunków Nie zadawalniał się jednak tylko studyami teoretycznemi. Przeciwnie, były one tylko podstawą do rozwinięcia szerokiej działalności praktycznej.

Gorący rzecznik spraw włościańskich, ś. p. Godlewski walczył niezmordowanie o dobro ludu, pracując równocześnie nad uświadamianiem warstw ludowych, nad podnoszeniem ich kulturalnem i ekonomicznem. Był on jedynym z założycieli pierwszego w kraju kółka włościańskiego «Jutrzenka», które stało się pierwowzorem dla tak świetnie rozwijających się obecnie spółek.

Jemu też zawdzięcza powodzenie pierwsza w kraju wystawa włościańska, zorganizowana przed laty paru w Miechowie, a która obudziła tak żywe zainteresowanie i wywołała ruch dodatni w całym kraju.

Zmarły cieszył się szeroką popularnością w kołach ziemiańskich, był członkiem rady kieleckiego Tow. rolniczego i członkiem komitetu Tow. ubezpieczeń od gradobicia «Ceres». Ufny w zwycięstwo słuszności prawdy, dążył do uzdrowienia stosunków gminnych, broniąc energicznie niezależności samorządu gminnego przed zakusami ze strony władz administracyjnych. Pamiętne są jego artykuły w tym przedmiocie, drukowane w «Głosie Warszawskim», w «Słowie», w «Wiadomościach Codziennych». Śmiałe jego wystąpienia publicystyczne stały się przyczyną banicyi. Z rozporządzenia władz administracyjnych, ś. p. Godlewski skazany został przed paru miesiącami na przymusowy pobyt poza granicami kraju.

Zmarły osierocił jedyną córkę, zaślubioną p. Juliuszowi Zdanowskiemu, oraz brata Stefana, członka Rady Państwa.

Pogrzeb ś. p. Godlewskiego odbędzie się jutro w Krakowie. Rodzina rozwija, jak się dowiadujemy, starania o przewiezienie zwłok do kraju, by mogły spocząć w rodzinnej Woli Bukowskiej, która była dla zmarłego tak wdzięcznym i rozległym terenem dla niezmordowanej pracy.

— **O bluźnierstwo.** Niezwykłą sprawę osądził sąd okręgowy suwalski. Na ławie oskarżonych zasiadł ks. Stanisław Pardo, z miasteczka Teolina w pow. augustowskim. Inkryminowano mu bluźnierstwo przeciw kościołowi prawosławnemu, wygłoszone podczas kazania w teolińskim kościele 25 października 1908 r. Ksiądz Pardo odpowiadał z 1 p. 1 cz. 73 art. now. kod. karn. i groziła mu kara zesłania na Syberyę, lub ciężkich robót od 4 do 8 lat z pozbawieniem wszystkich praw stanu. Sąd okręgowy, po zastosowaniu okoliczności łagodzących, skazał go na półtora roku twierdzy bez pozbawienia praw.

— **O język polski klowna cyrkowego.** Kazimierz Leo, występujący w cyrku Devigne, jak donosi «Kuryer Litewski» podczas przedstawienia przemówił ze sceny po polsku. Wtedy oficer, siedzący w pierwszym rzędzie, podniósł się z krzesła i krzyknął: «Nieśzia gowori' po polski, a tolko po ruski!». Artysta nie zwrócił uwagi na ten okrzyk, sądząc, że to osoba prywatna chce wywołać skandal i mówił dalej swoje w języku polskim Wówczas oficer powtórzył swoje żądanie, dodając, że każe artystę wyprowadzić, jeżeli ten go nie usłucha. Jak się okazało, był to sam policmajster, którego rozkazu był zmuszony p. Leo usłuchać.

— **Zajście w szkole.** Ostatni numer (137) «Gazety Kujawskiej» opisuje zajście następujące:

«W tym roku wykończony został i oddany do użytku piękny gmach szkolny przy ul. Ogrodowej, tuż przylegający do ochronki ewangelickiej. Gmach ten wybudował swoim kosztem p. Ludwik Bauer, prezes Tow. Wzaj. Kredytu i prezes Rady opiekuńczej VII kl. polskiej szkoły handlowej, poczem oddał go gminie ewangelickiej. Zarząd gminy odniósł się z prośbą, zdaje się, ze do ministerstwa skarbu, i uzyskał koncesyę na jednoklasową szkołę handlową prywatną (torgowoje uczyliszcze) z oddziałami, z prawami, a więc z językiem wykładowym rosyjskim. Języki polski i niemiecki postawione są w niej w rzędzie języków obcych. Szkołę wypełnili uczniowie przeważnie wyznania ewangelickiego, tak że do Nowego Roku niema w niej wolnego miejsca. W piątek wieczorem w tej właśnie szkole wybito wszystkie szyby. Ponieważ po tym fakcie mówiono w mieście, że w gmachu, o którym wyżej była mowa, znalazła pomieszczenie miejska szkoła początkowa ewangelicka. więc, prostując to mylne przypuszczenie, podajemy historyę powstania tej szkoły, powstrzymując się tymczasem od wszelkich komentarzy».

## Z giełdy cukrowej.

Komisya notowań zaregestrowała na ostatniem posiedzeniu następujące tranzakcye:

1) 50,000 pudów, stacya Szpoła, po 4 rb. $17\frac{1}{2}$ kop., na listopad (T-wo Cybulowieckie — kijowskiemu bankowi prywatnemu);

2) 50,000 pudów, stacya Moskwa, po 4 rb. $78\frac{1}{2}$ kop., na maj — czerwiec (kijowski bank prywatny — T-wu Daniłowieckiemu);

3) 100,000 pudów, stacya Wolfino, po 4 rb. 33 kop., na grudzień — styczeń (A. Mirkin — bankowi);

4) 10,800 pudów, stacya Potasz, po 4 rb. $08\frac{1}{2}$ na listopad (T-wo Berezyńskie — bankowi warszawskiemu)

5) 20,000 pudów, stacya Siomki, po 4 rb. 08 k., na listopad — grudzień (cukrownia Lewaszowsko-Witkowiecka — kijowskiemu T-wu «Sachar»);

6) 60,000 pudów, stacya Biała-Cerkiew, po 4 rb. 10 kop; na wrzesień — grudzień 1910/11 r. (cukrownia Horodyszcze-Pustowarnia — spekulantowi);

7) 100,000 pudów, stacya Krasnopole, po 4 rb. 20 kop., na wrzesień — grudzień 1910/11 r. (cukrownia Sławhorodzka — domowi handlowemu J. Charytonienko);

8) 50,400 pudów, stacya Płoskirów, po 4 rb. 16 kop., na styczeń — marzec (T-wo «Gródek» — spekulantowi).

## KRONIKA EKONOMICZNA.

### Stan oziminy w gub. kijowskiej.

W ciągu sierpnia, września i połowy października r. b. stan pogody w gub. kijowskiej był nadzwyczaj niesprzyjający dla zasiewów oziminy oraz dla kiełkowania i rozwoju zboża. Zaledwie w pierwszych dniach sierpnia w niektórych miejscowościach spadły niewielkie deszcze—potem, do połowy października ciągnęła się posucha.

W swoim czasie i zadawalająco zasiewy oziminy dokonano tylko w folwarkach i majątkach prywatnych, gdzie wskutek umiejętnego przygotowania roli zatrzymała ona wilgoć, co pozwoliło na dokonanie zasiewów, nie czekając deszczów.

U włościan natomiast zasiewy prowadzone były bezładnie; niektórzy skorzystali z deszczów sierpniowych i zdążyli zasiać wilgotną rolę. Te zasiewy wszędzie dały dobre rezultaty. Inni sieli wówczas, kiedy rola przeschła, i rezultaty w tych razach otrzymano bardzo smutne. ziarno wzeszło zaledwie w połowie lub zaczęło wschodzić dopiero po deszczach październikowych. Trzecia grupa, w oczekiwaniu deszczów, przystąpiła do zasiewów dopiero w drugiej połowie października

Najwięcej wczesnych zasiewów jest w powiecie skwirskim, gdzie stanowią one $\frac{2}{3}$ przestrzeni, następnie idą powiaty: wasylkowski i taraszczański — $\frac{1}{2}$, berdyczowski, kaniowski, kijowski, lipowiecki, radomyski — $\frac{1}{3}$, zwinogrodzki, humański, czerkaski — $\frac{1}{5}$. W powiecie czehryńskim zasiewy zakończono przeważnie w drugiej połowie października. Oprócz tego późne posiewy zostały dokonane i w pow. zwinogródzkim, czerkaskim i humańskim. W ostatnim znaczna przestrzeń gruntów została zupełnie niezasiana.

Po wzejściu ruń najwięcej została uszkodzoną przez posuchę. Najmniej ucierpiały wskutek niej zasiewy obywatelskie i wczesne, sierpniowe, włościańskie, choć ostatnie do połowy października rozwijały się słabo. Silnie uszkodzone przez posuchę zostały zasiewy włościańskie, dokonane w drugiej połowie sierpnia i we wrześniu. W niektórych miejscowościach zupełnie one nie wzeszły—w innych—wyschły i musiano je przesiać (pow. humański.) Najgorzej udały się posiewy na źle przygotowanym ugorze, oraz na roli po basztanach, prosie, soczewicy, kartoflach i innych jarzynach. Dopiero w drugiej połowie października, po spadłych w tym czasie deszczach, ozimina wszędzie szybko zaczęła się poprawiać.

Drutowiec w roku bieżącym nie wyrządził znacznych uszkodzeń — stwierdzono je tylko w pojedyńczych wypadkach, wyłącznie u włościan na zachwaszczonych ugorach.

Reasumując to wszystko, stan ozimin można określić w następujący sposób: na gruntach obywatelskich oziminy, żyto, jako też pszenica we wszystkich powiatach były w zadawalającym stanie, u włościan ładnie przedstawiają się wczesne zasiewy, późniejsze przeważnie źle, czasem miernie, późne posiewy zaczęły kiełkować po 15 października więc przy zbieraniu o nich wiadomości trudno było co orzec.

# Ostatnie wiadomości.

**Wycieczka czechów do Królestwa.** Jak już donosiliśmy, kupcy czescy organizują nową wycieczkę do Warszawy na koniec listopada. Władze rosyjskie zabroniły wszelkich demonstracyi o charakterze politycznym.

**Panika giełdowa w Anglii.** Wobec zatargów izby gmin z izbą lordów o budżet i zapowiedzi, że budżet zostanie odrzucony, na giełdzie londyńskiej wybuchła panika. Niektóre papiery spadły znacznie. Oczekiwane jest nowe podwyższenie dyskonta. Panika giełdy angielskiej nie zostanie bez wpływu na giełdy europejskie.

**Manewry austryackie.** W kołach wojskowych niemieckich krążą pogłoski, że zimowe manewry austryackie, które tak zaalarmowały prasę, odbędą się pomiędzy Katowicami i Ostrowiem.

**Ważna narada.** Dopiero teraz wychodzi na jaw, że w niedzielę przed południem odbyła się w pałacu poczdamskim narada, w której brali udział: cesarz Wilhelm, arcyksiążę Franciszek Ferdynand, ambasador austryacki w Berlinie i kanclerz Bethmann-Hollweg. Przebieg narady trzymany jest w tajemnicy, nie ulega jednak wątpliwości, że treścią jej była obecna sytuacya wewnętrzna w Austryi, oraz zarysowujący się coraz wyraźniej ostry konflikt między Austryą a Rosyą.

**O wydawanie przestępców politycznych.** Z Monachium donoszą, że odrzucenie przez izbę wyższą bawarską uchwalonego w izbie poselskiej wypowiedzenia traktatu Rosyi o wydawanie przestępców politycznych, nastąpiło pod silnym wpływem kół politycznych berlińskich. Starał się o to również usilnie, przebywający w Monachium rosyjski wiceminister spraw zagranicznych, Sazonow. Ostry konflikt obu izb jest z tego powodu nieunikniony.

**Opluwanie pomnika Bismarcka.** Zachowawcza prasa niemiecka oburza się w wysokim stopniu na demonstracye socyalistyczne w Frankfurcie n. M., gdzie opluto pomnik Bismarcka. Prasa socyalistyczna, odpowiadając na te zarzuty, pisze, że Bismarck był największym wrogiem, jakiego kiedykolwiek posiadały Niemcy, a w dodatku znieprawił duszę narodu niemieckiego.

# Telegramy.

*(Od korespondentów własnych).*

### Sytuacya parlamentarna w Wiedniu.

**Wiedeń.**—Koło Polskie gwarantuje rekonstrukcyę gabinetu; wobec tego czesi zrzekają się obstrukcyi. Posiedzenie parlamentu odbędzie się w środę.

### Maryawici.

**Warszawa.**—„Chołmskaja Bratskaja Biesieda" widzi w wyświęceniu maryawity Kowalskiego na biskupa maryawickiego fakt opatrznościowy. „Powstał kościół pokoju—pisze dalej to pismo—z którym prawosławie może pertraktować o połączeniu kościołów. Maryawici swem postępowaniem dowodzą, iż godzą się na to".

### Z Dumy.

**Petersburg.** — Prezydyum skazało na karę pieniężną 21 posłów na ogólną sumę 1850 rb. za opuszczanie posiedzeń Dumy bez uzasadnionej przyczyny. Największą karę, 250 rb., zapłacił poseł z prawicy, Buckij.

**Petersburg.** — Na naradzie referentów komisyi Dumy, Golicyn zaznaczył, iż łatwość wstępu żydów do szkół dentystycznych i krótki termin przebywania w nich, znosi granicę osiadłości żydów. Niezbędne jest przedsięwzięcie środków przeciwko temu.

### Ze sfer parlamentarnych.

**Petersburg.** — Prawica w sprawozdaniu frakcyi parlamentarnej zaznacza, iż przedsięweźmie wszelkie środki ku temu, by niedopuścić do równouprawnienia żydów. Siła prawicy polega na solidarności jej członków i umiejętności działania przez wspólną silną presyę.

Centrum odrzuci wniosek frakcyi wolności ludu w kwestyi kasacyi przez senat wyroków w sprawach o zbrodnie stanu.

### Sprawy finlandzkie.

**Petersburg.**—Zaprzeczają tutaj pogłoskom o ustąpieniu sekretarza stanu do spraw finlandzkich, Langhoffa. Langhoff został łaskawie przyjęty na audyencyi w Liwadyi.

„Now. Wrem." donosi, iż projekt prawa o związkach i stowarzyszeniach w Finlandyi uznany został Najwyżej za projekt, który posiada znaczenie ogólno-państwowe.

### Sprawa Nikolskiego.

**Petersburg.**—Do „Now. Wrem." piszą z Odesy, iż rezultat procesu, wytoczonego profesorowi Nikolskiemu, może być taki, że Nikolski zostanie pozbawiony mandatu poselskiego.

### Uwarow—Guczkow.

**Petersburg.**—W kuluarach Dumy twierdzą, iż nieunikniony jest pojedynek pomiędzy Guczkowem a Uwarowem, albowiem obydwaj odmówili polubownego załatwienia sprawy.

### Wybuch.

**Petersburg.** — W fabryce prochu nastąpił wybuch. Cztery osoby zostały zranione.

### Echa zajścia z Flejszycową.

**Petersburg.**— Kobieta-adwokat Flejszycowa w tych dniach ma znów wystąpić w charakterze obrońcy w sądzie okręgowym.

Według krążących pogłosek, Szczegłowitow uznał za słuszne postąpienie wiceprokuratora, Nienarokowa, który zaoponował przeciw dopuszczeniu do głosu Flejszycowej i opuścił salę posiedzeń sądu.

„Ziemszczina" nazywa postąpienie prezesa Tagancowa, który zwrócił uwagę wiceprokuratorowi podczas zajścia z Flejszycową, oburzającem.

**Petersburg.**—Adwokaci przysięgli założyli protest przeciw odmowie wiceprokuratora udzielenia głosu obrońcy-kobiecie Flejszycowej. Postępowaniem takiem wiceprokurator, zdaniem adwokatów, obraził sąd—i zajście to jest poważnym precedensem.

### Echa wiecu.

**Petersburg.** — Prezydyum wiecu wczorajszego w uniwersytecie oddane zostało pod sąd profesorski.

### Różne.

**Petersburg.** — „Znamia" zamieszcza telegram Dubrowina, w którym ten dziękuje za obranie go na prezesa honorowego związku n. r. „Zbudziła się nadzieja w mem sercu—pisze Dubrowin — wierze niezłomnie, iż uda nam się ostatecznie odnieść zwycięstwo nad „kramołą i prowokacyą".

**Petersburg.** — Stołypin zwrócił się do gubernatora saratowskiego o wyjaśnienia w sprawie kazań duchownego Iliodora.

**Petersburg.**—Krążą uporczywe pogłoski, że Bekmana stanowisko zajmie Zein.

**Moskwa.** — Skonfiskowany został ostatni numer pisma „Listok" wydawanego przez T-wo Pirogowskie.

**Moskwa.** — Władze nie udzieliły pozwolenia na wygłoszenie przez Szyngarewa odczytu o walce z chorobami infekcyjnemi.

**Petersburg.**—Wystawiono kandydaturę Puryszkiewicza na radnego m. Petersburga

*(Od Agencyi Petersburskiej).*

## Rada Państwa.

### Posiedzenie z dnia 7 listopada.

Rada pod przewodnictwem *Akimowa* dokonała wyborów 6-ciu członków komisyi kompromisowej w sprawie projektu prawa o opłatach od ładunków kolejowych na rzecz miast.

Następnie Rada na podstawie sprawozdania komisyi składu osobistego przyznała mandaty poselskie nowoobranym członkom Rady—Syrniewowi i Jakowlewowi, a skasowała wybory Rostowcewa, dokonane przez zjazd właścicieli ziemskich gub. orenburskiej.

Po przyjęciu bez dyskusyi trzech drobnych projektów prawa, uchwalonych przez Dumę Państwową, Rada na wniosek *Gorczakowa* przekazała projekt prawa o przechodzeniu z jednego wyznania na drugie specyalnej komisyi, składającej się z 20 członków.

**Petersburg.** — Na mocy Najwyżej zatwierdzonych postanowień rady ministrów: 1) gen.-gubernator finlandzki otrzymał polecenie opracowania i wniesienia w najbliższym czasie do rady ministrów wniosków o ustanowieniu pomiędzy instytucyami państwowemi oraz urzędnikami Finlandyi i innych prowincyi państwa, we wszystkich wypadkach, w których będzie to możliwem, bezpośredniego porozumiewania się w języku ogólno-państwowym i 2) instytucye rządowe Księstwa Finlandzkiego, pozostające pod bezpośrednim zarządem centralnych instytucyi Cesarstwa otrzymały potwierdzenie rozporządzenia o stosowaniu w pełnym zakresie i we wszystkich odpowiednich wypadkach ustawy państwowej o podatku stemplowym, jak w wewnętrznych czynnościach biurowych, tak i przy zawieraniu różnego rodzaju aktów, tranzakcyi, umów z osobami prywatnemi lub instytucyami.

**Taszkent.** — Zakwitły w różnych miejscowościach powiatu fiołki i konwalie, leszczyna puściła nowe pędy.

**Petersburg.**—Główny zarząd poczt i telegrafu donosi, że wskutek silnej śnieżycy, która zaczęła się dn. 5-go listopada od rana przerwana została komunikacya telegraficzna pomiędzy Petersburgiem a Irkuckiem, Omskiem, Samarą, Saratowem, Tambowem, Rostowem nad Donem oraz pomiędzy Moskwą a Samarą, Saratowem, Tambowem, Rostowem nad Donem, Carieynem, Tyflisem, Woronezem, Orłem, Charkowem, Symferopolem i Kijowem. Wskutek trwającej nadal śnieżycy prawidłowa komunikacya telegraficzna dotychczas nie została przywrócona. Przedsięwzięto energiczne środki, w celu przywrócenia komunikacyi w jaknajprędszym czasie.

**Petersburg.**—Dn. 7-go listopada powrócił z podróży minister skarbu.

**Taganróg.** — W kopalni ks. Jusupowej sześciu zbrojnych ograbiło sklep towarzystwa spożywczego urzędników. Złoczyńcy, związawszy obecnych i zabrawszy 6,000 rb., umknęli.

**Odesa.**—Rada miejska postanowiła wprowadzić w miejskich szkołach ludowych w obrębie miasta naukę musztry i gimnastyki

**Nowoczerkask.** — Dn. 7-go listopada w nocy zbiegli z więzienia trzej więźniowie. Podczas pogoni jeden został zabity, drugi aresztowany, trzeci umknął.

Wskutek wczorajszej katastrofy i zepsucia toru pociągi pospieszne i pocztowe spóźniają się o 8—10 godzin.

**Łódź.**—Ujęto 2 robotników, którzy dokonali zabójstwa na tle partyjnem podczas zaburzeń.

**Petersburg.** — Interpelacyjna komisya Dumy większością 9 głosów przeciw 6 wypowiedziała się za przyjęciem interpelacyi w sprawie zawarcia kontraktu z prywatnem rosyjsko-baltyckiem towarzystwem ratunkowem na zdjęcie z mielizny statku „Oleg". Co się zaś tyczy interpelacyi w sprawie działalności ep. saratowskiego Hermogena, komisya większością wszystkich głosów przeciw jednemu uznała interpelacyę za niepodlegającą rozpatrzeniu. Komisya twierdzi, iż nie mogą być wnoszone interpelacye w sprawie działalności duchownych, pozostających w zależności od synodu.

**Petersburg.**—Aresztowani zostali służący przy ekspedycyi papierów państwowych, bracia Rogaczkowowie, którzy skradli kilka paczek dwudziestopięciorublowych banknotów. Zgodnie ze wskazaniem aresztowanych znaleziono w dwóch miejscach 1419 banknotów, zakopanych w ziemi. Na niektórych znajdują się już sfałszowane podpisy zarządzającego, oraz numery. Jeden z aresztowanych rozmienił w Samarze, Astrachaniu, Penzie, Syzraniu, Pietrowsku i innych miastach znaczną ilość fałszywych banknotów—na sumę 5,000 rubli.

**Petersburg.** — Na podstawie wydanych przez ministerstwo spraw wewnętrznych nowych przepisów czasowych o organizacyi miejskich straży ogniowych, policyjne straże ogniowe zostaną przekształcone w społeczne w 134 miastach Cesarstwa, prócz miast Królestwa i Kaukazu.

**Petersburg.**—Ministerstwo handlu i przemysłu wnosi do Dumy Państwowej projekt prawa o przewozie bez cła w ciągu 10 lat statków żelaznych z zagranicy.

**Petersburg.** — Przy zarządzie wewnętrznych dróg wodnych i szosowych wkrótce rozpocznie swe prace specyalna komisya, powołana dla wypracowania projektu przepisów o ruchu automobilowym po szosach Cesarstwa.

**Petersburg.**—W uniwersytecie petersburskim pomimo zakazu prorektora odbył się wiec ogólnostudencki. Wezwanie prorektora do rozejścia się nie odniosło skutku. Z tego powodu wezwano do uniwersytetu policyę. Studenci po przybyciu policyi opuścili gmach uniwersytetu. Wiec był zwołany z powodu postanowienia sądu dyscyplinarnego w sprawie prezydyum wiecu, zwołanego dla wyrażenia protestu przeciw straceniu Ferrera. Z powodu rezolucyi tego wiecu członkowie prezydyum byli przeniesieni z listy studentów na listę wolnych słuchaczów.

**Helsingfors.**—Dn. 6 listopada na przystanku Nitkianiemi tavastehuskiej gub. nastąpiło zderzenie pociągu pasażerskiego z towarowym. Kilka wagonów zostało uszkodzonych. Wśród rannych znajduje się kasyer.

**Tabris.** — Liczba zbiegów ze wsi okolicznych wzrasta z każdym dniem. Karadażcy i szachsewanowie grabią wsie, leżące o 20—30 wiorst od Tabrisu. Wobec niebezpieczeństwa zagrażającego dużej wsi Muczambar, generał gubernator wydelegował tutaj 300 jeźdźców.

**Rzym.** — Minister spraw zagranicznych, Tittoni i poseł niderlandzki podpisali traktat, dotyczący sądu rozjemczego pomiędzy Włochami i Niderlandami.

## GIEŁDA ZBOŻOWA.

(Telegram specyalny).

**Petersburg.** — Giełda Holenderska. Żyto w nat. 116/117 zol. 83 kop.; owies nizinowy 63 — 64 kop., wiacki 60 — 62 kop., zamoskiewski 74 — 75 kop., groch 83 kop., kasza 1 rb. 14 kop.

**Rewel.** — Żyto 98—99 kop.. owies 71 — 72 kop.

**Ryga.** — Pszenica 1 rb. 21 kop., żyto 99 kop., owies 71 — 73 kop., makuchy lniane 1 rb. 12 — 1 rb. 13 kop.

**Czystopol.**—Żyto 69 — 70 kop., owies 46 — 47 kop., mąka żytnia 7 rb. 15 kop., gryka 67 — 68 kop., groch 68 — 70 kop.

**Rybińsk.** — Żyto w nat. 119 zol. 8 rb. 40 — 8 rb. 50 kop., owies kamski 3 rb. 75 kop., kasza 10 rb. 90 kop., groch 8 rb. 75 kop., mąka żytnia 9 rb. 50 kop., pszenna 10 rb. 50 — 10 rb. 75 kop.

**Londyn.** — Usposobienie mocne i stałe. Pszenica azowsko-czarnomorska $33\frac{7}{8}$ szyl., półrosyjska $38\frac{1}{2}$ szyl.

**Berlin.** — Pszenica $218\frac{1}{4}$ mar. i 217 mar.; żyto $168\frac{1}{2}$ mar. i 175 mar.; owies 155 mar. i $160\frac{1}{2}$ mar.; jęczmień ros.-dunajski 127 — 130 mar.

## ROZMAITOSCI.

*Liga grzeczności.* W krainie dorobkiewiczów liga grzeczności jest bardzo pożądaną, a pytania, zadawane adeptom, świadczą o dotychczasowych obyczajach yankesów. Prezes ligi pyta wstępującego do niej członka: Czy jesteś gentelmanem? Czy gotów jesteś ustąpić swego miejsca kobiecie w przepełnionym wagonie lub tramwaju? Czy zobowiązujesz się, rozmawiając z kobietą, nie trzymać rąk w kieszeniach, czy obiecujesz nie zadzierać przy niej nóg». Ci tylko, którzy takie zobowiązania powezmą, przyjmowani są do ligi. Założycielem jest milioner Strafford. Damy, odwdzięczając się za taką galanteryę, postanowiły nosić w butonierkach srebrne marki z napisem «Serdeczna podzięka»

REDAKTORZY I WYDAWCY
TOMASZ MICHAŁOWSKI
ANTONI CZERWIŃSKI

# Największy w Kraju

Południowo-Zachodnim
Fabryczno-hurtowy skład gramofonów i płyt
OMOKORD,
STELLA,
BEKA i inne.
**Ceny bardzo nizkie.**
Nowość! APARATY „BEROLINA” Nowość!
Cenniki gratis wysyła
Biuro Handlowo-Przemysłowe „IMPORT”.
Kijów, Kreszczatyk Nr 42 B. 14 34—2



Pozostałe w ograniczonej ilości egzemplarze
K. Podhorskiego
# Po obu stronach CIESNINY BERINGA

Do nabycia w Administracyi „Dziennika Kijowskiego”, Prorezna 9.
Cena: 2 rb., **dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego” 1 rb. 50 kop.** Przesyłka 55 kop.

# Magazyn Futer M. J. Tojba

S. Istominoj b. 14286

Mikołajowska 4 | Firma egzystuje od 1881 r. | Mikołajowska 4

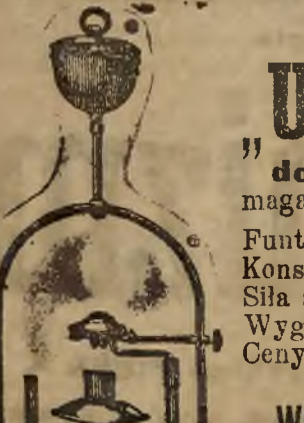
# Futra

Z powodu kapitalnego remontu magazynu, sprzedajemy towar podług
CEN ZESZŁOROCZNYCH
nie zważając na to, że w roku bieżącym ceny na futra są znacz nie wyższe.

Przyjmują się obstalunki na **rzeczy futrzane** damskie i męskie.

**Nowość dla Kijowa!** 13954
otwarta została specyalna pierwszorzędna
# Francuska parowa pralnia
gdzie roboty wykonują się na wzór zagranicznych. **Ceny nizkie.** Z-mówienia terminowe wykonują się w ciągu 5-ciu godzin. Kijów, **Prorezna 2, telefon 1663.** Obok farbiarni Zajcewa.

Modny galanteryjny magazyn dawniej T-wa IPEKCZICZ z powodu zmiany właściciela obecnie pod firmą
# „Modny dom”
Kreszczatyk 25 wprost poczty, zaopatrzony w olbrzymi wybór modnych galanteryjnych towarów.
## Ceny oznaczone i nizkie.
Wystawa jesienna trwa w dalszym ciągu. 14302



Lampy Żarowo-Naftowe
# „UNIWERSALNE”
**do oświetlenia wewnętrznego** magazynów, hal, warsztatów, lokalów i t. p.
Funt nafty wystarcza na 6 godzin palenia.
Konstrukcya prosta.
Siła światła jednego palnika około 150 świec.
Wygląd efektowny.
Ceny przystępne.
**GENERALNA REPREZENTACYA**
Warszawskiej Fabryki Lamp Żarowych
Michał Bukowiński Kijów, Kreszczatik Nr. 5 adres telegr. „Kijów Embu”.
**Cennik i opis gratis franco.** 3854-
Potrzebni są uzdolnieni agenci na korzystnych warunkach.

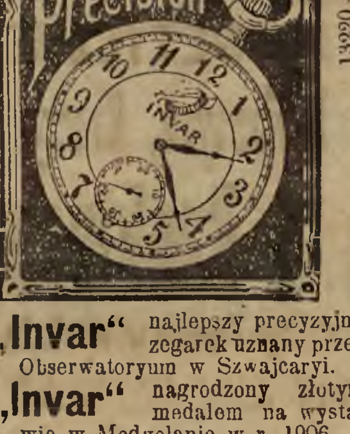
# Nałęczów
14246

Zakład leczniczy **cały rok** otwarty. Pięć wiorst od stacyi „Nałęczów” dr. żel. Nadw. (godzina drogi od Lublina, 5 od Warszawy). **Bezp. komun. z Kijowem** przez Sarny — Kowel. Poczta i telegraf na miejscu.
**Sezon zimowy** o 25% tańszy od letniego. Leczenie cięższych post. chor. nerwowych, wym. wyjątk. spokoju i troskliwej opieki lekarskiej. Kąpiele gazowe, igliwiowe, miner. i t. d. Hydro i elektro-terapia, Masaż, Gimnastyka, Roentgenizacya, d'Arsonvalizacya. Kąpiele elektryczne, czterokomorowe i świetlne. Kuchnia dyetetyczna pod nadz. lekarsk. Ścisły nadzór lekarski. **Powozy na zamówienie.** Całodzien. utrzym. od **3 rb. dziennie.** Prospekty szczeg. gratis i franco.

Otrzymana olbrzymia partya prawdziwych puchowych **Orenburskich i Penzeńskich**
# Chustek,
Ciepłe **rękawiczki, pończochy, skarpetki, trykot. koszulki i kalesony, puchowe i szydełk. hałki, dziecięce puchowe palta i saratowskie** barchany sarpinkowe.
Ceny niższe od egzystujących.
Magazyn W. N. SIROTKINA, **Kreszczatyk Nr 8.**
13925 · 12

Pierwsza największa w Rosyi fabryka batystowych haftów.
# M. TIMASZEW i S-ka
**w MOSKWIE.** 14187
DETALICZNY MAGAZYN
**Kijów, Kreszczatyk 38.**
POLECA W DUŻYM WYBORZE:
Hafty do bielizny, poczawszy od 25 kop. sztuka (6 arsz.).
Gotowa **bielizna damska,** we dług najnowszych modeli.
Płótna **i batysty.**
Najrozmaitsze **chust. do nosa.**
Halki **flanelowe** haftowane.
Fischu, żaboty, kołnierzyki i t. d. i t. d.
**CENY FABRYCZNE.**
Zamiejsc próby wysyła się na żądanie.

**Nowo-otworzony**
Warszawski fabryczny
# Skład Mebli
poleca: 13289- 21
Angielskie łóżka, szafy, lustra, garnitury mebli, materye jedwabne, draperye, firanki i wszelkiego rodzaju meble
**po cenach fabrycznych bez konkurencyi.**
**Kreszczatyk 37** wprost Funduk.



13220—10

„Invar” najlepszy precyzyjny zegarek uznany przez Obserwatoryum w Szwajcaryi.
„Invar” nagrodzony złotym medalem na wystawie w Medyolanie w r. 1906,
„Invar” wyłączna sprzedaż na Kijów w składzie zegarków
# K. S. Rogińskiego
**Aleksandrowska Nr 89.**
Wyłączna sprzedaż na Białą-Cerkiew w magaz. wyrob. złot., srebrn. i zegarków A. Zdrojewskiego.

# Od Administracyi.

Dla udostępnienia prenumerat. «Dziennika Kijowskiego» nabycia na warunkach najdogodniejszych książek, niezbędnych w każdym domu polskim, porozumieliśmy się z wydawcami i odstępujemy

## po cenie zniżonej

wyłącznie tylko naszym prenumeratorom

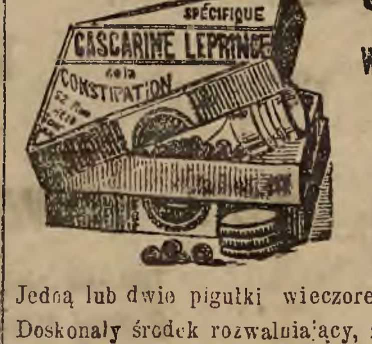
# Dzieje Polski
## D-ra Feliksa Konecznego

2 tomy, 80 ilustracyi Ilinicza, duża mapa Polski z podziałem na województwa. Cena dla prenumeratorów «Dziennika Kijowskiego»:

Rb. 1 kop. 40 (w broszurze). | Rb. 1 kop. 60 (w oprawie).

Na prowincyę wysyłamy za zaliczeniem z dołączeniem kosztów przesyłki.

**MARYAN DUBIECKI**
# „Z PRZESZŁOŚCI”
ZJAZD HORODELSKI, PAMIĘTNIKI z WYGNANIA, (1861—1862).
**Cena Rb. 1.50 kop.**
## MŁODZIEŻ POLSKA
w uniwersytecie kijowskim przed 1863 rokiem, z portretami współczesnych studentów-polaków.
14257 **Cena Rb. 1.—**
Nakład księgarni LEONA IDZIKOWSKIEGO w Kijowie.



# USUNIĘCIE PRZYCZYN,
wywołujących zatwardzenie, używaniem Cascarini Leprince
# CASCARINE LEPRINCE
Jedną lub dwie pigułki wieczorem przed snem. Prawidłowe działanie. Doskonały środek rozwalniający, zalecany przez wszystkich lekarzy. 14262

# PRZEGLĄD NARODOWY
**MIESIĘCZNIK**
**poświęcony zagadnieniom życia narodowego w zakresie politycznym, naukowym, społecznym, literackim i artystycznym.**
Pod kierownictwem **Zygmunta Balickiego.**
Wychodzi w drugiej połowie każdego miesiąca w objętości 8 arkuszy druku.

**Przedpłata wynosi:**

| W WARSZAWIE: | | Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ: | |
|---|---|---|---|
| rocznie | rb. 8.— | rocznie | rb. 10.— |
| półrocznie | „ 4.— | półrocznie | „ 5.— |
| kwartalnie | „ 2.— | kwartalnie | „ 2 50 |

w **GALICYI** rocznie koron 20.—
Za odnoszenie do domu 15 kop. kwartalnie.
**Cena numeru pojedyńczego 1 rb.**
Adres Redakcyi: **WARSZAWA,** Smolna 10 m. 10, telefon 32 15
Agencyi Redakcyjnej:
LWÓW, Towarzystwo Wydawnicze, Zimorowicza 11—15.
**SKŁADY GŁÓWNE:** w Administracyi **Przeglądu Narodowego** Szpitalna 14, telef. 25-51 (kantor „Głosu Warszawskiego”) **w Warszawie, w Towarzystwie Wydawniczem** Zimorowicza 11—15 **we Lwowie,** i w księgarni **St. Olczaka,** Mikołajewska 2, **w Łodzi.** Oprócz tego, przedpłatę na **Przegląd Narodowy** przyjmują wszystkie księgarnie.

# Futra i Karakuły
poleca magazyn
## G. M. TRABSKIEGO
Gotowe damskie i męskie rzeczy futrzane włosem na wierzch, żakiety karakułowe, boa, gorżetki, mufki i czapki
**Ceny bez współzawodnictwa.**
Cenniki na żądanie gratis.
**Kreszczatik Nr 10, telef. 1574.** 13792

**50% oszczędności opału, usuwa wilgoć** patent **Multiplikator ogrzewania.**
Dr. **W. P. Kłobukowski** Inż.-chem. Warszawa. Al. Jerozolimska 71.
Przedstawicielstwa w niektórych miejscowościach niezajęte. 14032

Wszyscy się przekonali, że jedynie 13574
# Lampa Westinhauz
jak to ubiegły sezon wykazał, jako **Najtrwalsza,**
Paląca się od 1,000—2,000 godzin i
Niewątpliwie oszczędzająca 70% energii
**szczyci się pierwszeństwem.**
SKŁAD FABRYCZNY Posiada takie lampy o sile **16 — 100 świec,** po cenie od **1 rb. 30 kop.**
**Kreszczatyk 10, telefon 119.**
Lampa po 134 godzinach palenia się zwraca całkowicie koszt nabycia.

# „Głos Katolicki”
dwutygodnik religijno-społeczny dla katolików świeckich inteligentnych.

**„Głos Katolicki”** ma charakter wybitnie dydaktyczno-apologetyczny, podając czytelnikom w sposób popularny a zarazem gruntowny **wykład podstawowych prawd chrystyanizmu,** a jednocześnie broniąc nauki katolickiej **od zarzutów i napaści jej wrogów** wszelkich kierunków i wszelkich odcieni.

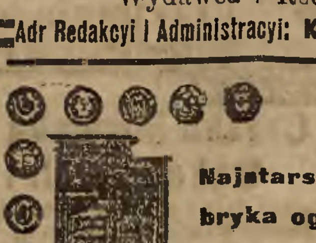
**„Głos Katolicki”** różni się swoim układem i typem od innych pism już istniejących i pożytecznie pracujących na niwie polskiej.

**„Głos Katolicki”** podaje czytelnikom informacye i wiadomości **o życiu Kościoła i ruchu katolickim** na świecie.

**„Głos Katolicki”** ze szczególniejszą starannością prowadzi **dział bibliograficzny** piśmiennictwa katolickiego.

**„Głos Katolicki”,** budząc w narodzie **świadomość katolicką** i podejmując się pracy u podstaw przez szerzenie wiedzy i zasad chrześcijańskich, stoi jednocześnie na straży **opinii katolickiej.**

WARUNKI PRENUMERATY:
Rocznie z przesyłką . . . . 4 rb. 12652—zm.
Półrocznie „ . . . . 2 rb.
Zagranicą (tylko rocznie) kor. 12, mr. 10, fr. 13, dolarów 2 cent. 50
**Numery próbne naszego pisma na żądanie wysyłamy.**
Wydawca i Redaktor **X. Kazimierz Stawiński.**
**Adr Redakcyi i Administracyi: Kijów, ul. Kościelna Nr. 4. Telefon Nr. 2531.**



**Najstarsza fabryka ogniotrwałych kas.**
## S. Zwierzchowskiego.
Fabryka: W.-Wasilkowska Nr. 77. Skład. Kreszczatik Nr. 14. Telefony: Fabryki Nr 1531. Składu Nr 1751. **Cenniki na żądanie.** 12172—27

**MAKARONY** 14212
**włoskie** rozm. gatun.
**Oliwa prowancka**
**Herbata cejlońska** firmy
**M. Rożewiu** sprzedaje się w magazynie
**A. Balboni Nesterowska 27.**

**PENSYONAT**
obywatelski Maryi Kubickiej. Pokoje wykwintnie umeblowane, kuchnia obfita, smaczna i zdrowa, ceny umiarkowane. Warszawa, ulica Hysia Nr 5, róg Marszałkowskiej. 13188—15

# Hotel „International”
**Kijów, w pobliżu Dumy, Kreszczaticki zaułek 5.** Telefon 628.
**Ceny od 75 kop do 3 rb. na dobę. Miesięcznym—ustępstwo.**
Na każ. poc. powóz. Wynaj. na godz.
Z szacunk. **Tadeusz Mroczkowski.**

**Dom Handlowy**
# Br. J. i A. Rosenthal
**pl. Dumski, obok magaz. Jermoljewa**
zawiadamia, że magazyn został **odnowiony i rozszerzony;** otrzymano **wielki wybór** jedwabnych, wełnianych, sukiennych i bawełnianych materyałów
**Ceny na wszystkie towary zniżone,** a mianowicie:

| | | |
|---|---|---|
| Satine de-Lion czarn. czysto jedw. | Rb. 1 | 05 k. |
| Kanaus czarny | „ — | 58 „ |
| „ 1 gat. wsz. kol. | „ — | 70 „ |
| Fular czysto podw. wszyst. kolor. | „ — | 58 „ |
| Tafta czarn. jedw. szer. | „ 1 | 60 „ |
| Bengalina jedw. wsz. kol. | „ 1 | 10 „ |
| Wełna mosk. podw. szer. od | „ | 33 „ |
| Szewiot czysto wełnian. na damsk. kost. 2 arsz. szer. | „ 1 | 35 „ |
| Kort dams. podw. szer. | „ — | 60 „ |
| Dyagonal męsk. wszystkich kolorów | „ 2 | 50 „ |
| Kort męsk. kupon na kostyum | „ 5 | — „ |
| Drap. kupon na palto | „ 7 | — „ |
| „ męsk. palto zamiast 5 rb. | „ 2 | 75 „ |
| Drap. ang. dams. | „ 1 | 25 „ |
| Wielki wybór męsk. barch. | „ — | 17 „ |
| Madepolam od | „ — | 13 „ |
| Scherting | „ — | 12 „ |
| Otrzym. w. trans. koł. plusz. | „ 5 | — „ |
| „ „ „ „ | „ 6 | 25 „ |

**Sukna damskie** we wszyst. kolor. w wielkim wyborze.
**Dla uczących się rabat.**
14860—5

**Pieniądze daję** pod zastaw majątków, domów i na weksle. Kijów, Kreszcz. 29 m. 23. 14296

# Mechanik
z Królestwa poszuk. posady pomoc. tu lub na wyjazd. Nabierezno-Łybecka № 23. Lewandowski. 14297

**Françaises.** Françaises cherchent leçons et place. Adr.: Foyer français Grande Podwal. 13. 14294

**Krawcowa** potrzebuje podziennej roboty. Kreszczatycki zaułek Nr 13 m. 73. 14292

**Na wyjazd** (ekster.) poszuk. lekcyi lub m. wychowaw. (umiem szyć) Michajłow. 16. J. Żurowska. 14293

**Masaż twarzy,** odmładza i wydelikatnia płeć i kolor skóry. Niszczy zmarszczki, piegi i wszelkie plamy skórne. Pirogowska Nr 3 m. 2. 14278

# ZAWIADOMIENIE
DOM HANDLOWY
## ŻUK, DMITRIJEW i S-ka
Wielki bławatny magazyn
**PROREZNA Nr 17**
Podaje do wiadomości pp. kupujących, iż otrzymano ogromny transport sukiennych i bławatnych towarów, zakupionych **w wielkiej ilości** w najlepszych **fabrykach** rosyjskich.
**Sprzedaż po cenach fabrycznych**
Wielki wybór materyałów podług cen następujących:

| | | | |
|---|---|---|---|
| Plusz im. futra na kost. damskie | od 2 rb. | 75 k | |
| Sukno | „ „ „ | 75 „ | |
| Syberyna ang. w dosen. | „ 2 „ | 50 „ | |
| Wełna | „ „ „ | 55 „ | |
| Trico | „ „ „ | 30 „ | |
| Fay-de-Chine | „ 1 „ | 18 „ | |
| Jedwab na bluzki | „ „ „ | 30 „ | |
| Fular | „ „ „ | 33 „ | |
| Kanaus illusion | „ „ „ | 58 „ | |
| Odcinek na kost. męski | „ 7 „ | 50 „ | |
| „ „ palto | „ 8 „ | 50 „ | |
| Barchan | „ „ „ | 15 „ | |
| Madepolam | „ „ „ | 14 „ | |
| Płótno | „ „ „ | 23 „ | |
| Kołdry pluszowe | „ 4 „ | 25 „ | |
| Chustki ciepłe | „ 2 „ | 25 „ | |
| Flanele | „ „ „ | 68 „ | |
| Orenburskie chustki | „ „ „ | 55 „ | |
| Plusz meblowy | | | |

Materyały wyprzedają się ostatecznie.

# Biuro Rachunkowe
**z oddziałem prawnym**
Kijów, Kreszcz. 42 m. 29, tel. 131.
Organizacya kontroli i rachunkowości.
Nowym systemem uproszczonym.
Rewizya i stałe prowadzenie rachunków w mieście i na prowincyi.
Sporządzanie rachunków rocznych i bilansów.
Ekspertyza buchalteryjna.
**Chlubne odezwy. Pierwszorzędne referencye.**
Program szczegółowy na żądanie odwrotną pocztą. 14306

**Meryngowska** Nr 10 mieszkania 18 2-gie piętro przyjmuje obstalunki na 14301
# DAMSKIE UBRANIA
według najnowszych modeli **prędko, eleganko i niedrogo.**
MODNY DOM **„Selekt”.**

**Buchalter** posiadający rosyjki, polski i niemiecki języki. potrzebny na wieczorowe godziny. Bulw.-Kudriawska 16. Ruszkowski. 14305

**Za 6 rb. 25 kop. DWA KOSTYUMY!** Męski i damski.
Dwa odcinki na kostyumy zimowe lub jesienne, damski i męski, wysyła się bez pobrania za koszta przesyłki za 6 rb. 25 kop. (Na Syberyę dolicza się 65 kop.). Jeżeli się niepodoba—fabryka zwraca pieniądze. Odcinek na męski kostyum 4¼ arszyna. Angielski kort, modny, wełniany, szerokości 2 ch arszyn, najnowszych desenii i 8 arszynów kortu wełnianego »Arkadya«, desenie modne na elegancki kostyum damski. Oba odcinki w ciemnych kolorach. Przy wysyłce za zaliczeniem dolicza się 14 kop. (taryfa pocztowa). Na żądanie wysyła się albo 2 męskie kostyumy, albo 2 dla dam. Adresować: **Fabrykant M. Bernstein, Łódź D. K.** 14307

# Środki Malinowskiego
Spirytus ogórkowy, Krem ogórkowy, Mydło ogórkowe — Najlepsze środki od opalenizn., piegów, plam, pryszczów itp.
**Mydła przetłuszczone** w rozmaitych zapachach i **hygieniczny puder ryżowy** dla twarzy.
Można otrzymać **tylko w Warszawskim składzie Aptecznym**
## W. Lencnera
**Kijów, Bessarabka Nr 5,** dom trzeci od rogu Kreszczatyku. 14317

Otrzymana **duża partja**
Orenburskich i penzeńskich puchowych chustek
**Barchany sarpinkowe.**
**Puchowe palta dziecinne.**
Ciepłe pończochy, skarpetki **i rękawiczki.**
Bielizna męska i damska. **Chustki** na szyję.
**Krawaty, szelki, portmonetki, spinki i inne t. p. towary**
Ceny stanowczo niższe niż gdzieindziej
Magazyn saratowskich sarpinek
**„Br. Karl”** Kreszczatyk № 10.

Bezpieczne **sieczkarnie** zagraniczne posiada tylko skład fabryczny
# A. PROKUPEK w Kijowie
w pobliżu dworca kolejowego ul. Bezakowska Nr 31; przyjmują się zamówienia na znakomite
**Czeskie siewniki fr. Melichara**
kombinowane, uniwersalne, rzędowe, rzutowe i t. d. są w każdej porze roku zawsze na składzie. Sprzedaż z gwarancyą i na wypłaty. 14164

JAROSŁAWSKIE i KOSTROMSKIE
# Płótna
**G. SOKOŁOWA**
**KRESZCZATIK Nr 54.**
Otrzymano w wielkim wyborze rozmaite płótna, bieliznę stołową, pończochy, skarpetki, prześcieradła, gotową bieliznę męską, towary bawełniane i wiele innych przedmiotów. Ceny zawsze stałe i niższe od wszystkich w Kijowie, o czem proszę się osobiście przekonać. 13150 18

**W Kurłowicach-Murowanych** na Podolu bardzo jest potrzebny **lekarz.** Szczegóły w miejscowej aptece Krajskiego. 14238—3

**Drwa** w wielkich partyach **brzozowe** na Kij. Kow. Kol. Żel. poleca z dostawą i gwarantuje sumienn. układ. w sążnie lub więcej. Ceny nie wyż niż brzeg. **Węgiel kamienny** najroz. gatun. i drwa piłow. na wagę. Żydowski targ, róg ul. Stepanowskiej Nr 2 **telef. 1825.** 13330 31

# Kupię dom
mieszkalny i przy nim kilka dziesięcin ziemi, oferty proszę adresować z szczegółami i ceną. Satanów, pod. g. Gorecki. 14196

# Jampol-Podolski
Prenumeratę i ogłoszenia do
„Dzien. Kijowskiego”
przyjmuje
p. Włodzimierz Biesiekierski.

**Do długoletniego wydzierżawienia**
zaraz miejsce na urządzenie młyna wodnego na rzece Łagu w Włodzimierz-Wołyńskim. Po szczegóły zwracać się do Pomianowskiego, poczta Ustiług gub. wołyńskiej, Patydnie. 14035-3

# Kosze gotowe
wybór duży do kwiatów, papieru, do robót damskich, nót gazet, bielizny, do podróży i t. p. poleca koszykarz Z Czerwiecki, Borys. tok 39 i Funduk. 16/18.

**Ogrodnik** prakt. przyjmuje prywatnie wszelkie ogrodnicze roboty lub też poszukuje posady na wyjazd. Ulica Gogolewska Nr 3 m. 12. 14266—2

**Z powodu wyjazdu** za granicę potrzebny jest człow. stary zupełnie samotny, uczciwy na wieś do pilnowania domu. Adres: poste-restante. Okazicielowi kwitu Nr 14277. 14277

# Student filolog
8-letni praktyk, języki starożytne i nowe, poszukuje lekcyi. Oferty: Admin. »Dziennika« dla W. R. 14.87

**Szwajcarka** lat średni h. władająca fran. usk. i niem. poszuk miejsca. Oferty: administracya Dzien Kijow k. 14270—1

**Mamkę** rekomend. państwo. Nestorowska 12 m. 17. 14265—3

**Futro** lisa. bobrowy kołnierz za 65 rubli. Wielka-Podwalna 16 — 8. 14276

# Praktyczny
pracowity i energicz zarządzający znaj. do kon. na gospod. roln. i buracz. z wieloletn. prakt. posiad. poważ. rekomend. p szuk. posady. Żylańska 105 m. 9. B. R.

# Doświadczony
buchalter poszukuje pracy. Obserwatorny zaułek Nr 1 m. 6. 14272—2

# Kamieniec-Podolski
Prenumeratę i ogłoszenia do
„Dziennika Kijowsk.”
przyjmują:
p. Prusinowska (Skład fotograficzny)
i Księgarnia Polska
p. Saniutycz-Kuroczyckiego.

**ROK XXXII ISTNIENIA.**

NAJTAŃSZA i NAJOBFITSZA ILUSTRACYA DLA RODZIN POLSKICH

# „Biesiada Literacka"

**z bezpłatnym dodatkiem powieści najcelniejszych autorów polskich co tydzień**

Redaktor i wydawca **MICHAŁ SYNORADZKI.**

„Biesiada Literacka" obejmuje wszystkie rodzaje literatury pięknej, z powieścią na czele, historyę, wiedzę gruntowną w formie popularnej, politykę, wychowanie, chwilę bieżącą wszechświatową, słowem wszystko, co stanowi potrzebę umysłu inteligentnego. **Szczególniej uwzględnia dzieje ojczyste i pamiątki narodowe.**

W roku 1909 drukować będzie powieść: **Wiktora Gomulickiego „Siódme „amen" JMPana Mokrzyckiego"**, z czasów saskich; **Michała Synoradzkiego „Pułk Czwartaków"**, z czasów Królestwa Kongresowego; społeczne: **Maryi Rodziewiczównej „Obywatel"; Sylweryusza Kondratowicza „Cherlaki"**, na tle wypadków lat ostatnich. Nowele: **Elizy Orzeszkowej, Maryana Gawalewicza, Zuzanny Rabskiej, Tadeusza Jaroszyńskiego, Jerzego Orwicza, Stanisława Ostrowskiego, Henryka Zbierzchowskiego.** Poezye: **Maryli Czorkawskiej, Kazimierza Glińskiego, Jana Kasprowicza, Maryi Konopnickiej, Or-Ota, Wacława Wolskiego** i innych. Opowiadania historyczne: **Kazimierza Bartoszewicza, Maryana Dubieckiego, Aleksandra Kraushara, prof. Kazimierza Króla.** Szkice przyrodnicze i psychologiczne **prof. dr. Oohorowicza.** Fejletony społeczne: **K. Bartoszewicza, Z. Dębickiego, W. Gomulickiego, M. Synoradzkiego, J. Ursyna.**

W dziale ilustracyjnym: reprodukcye obrazów **Matejki, Siemiradzkiego, Brandta, Kossaków, Fałata** i innych mistrzów swojskich, a także **najcelniejszych dzieł** mistrzów cudzoziemskich.

**Muzeum Pamiątek Narodowych: pomniki, gmachy, miejscowości historyczne, portrety znakomitych mężów i t. p.**

W bezpłatnym dodatku powieściowym utwory najwybitniejszych autorów polskich: **J. I. Kraszewskiego, Z. Kaczkowskiego, W. Łozińskiego, L. Sowińskiego, P. J. Bykowskiego** i innych.

**WARUNKI PRENUMERATY:**

| w Warszawie: | | na prowincyi: | |
|---|---|---|---|
| Rocznie | rb. 6 | Rocznie | rb. 8 |
| Półrocznie | „ 3 | Półrocznie | „ 4 |
| Kwartalnie | „ 1 kop. 50 | Kwartalnie | „ 2 |

Zagranicą rocznie rb. 10.

**Na żądanie administracya wysyła numer okazowy bezpłatnie.**

**ADRES REDAKCYI i ADMINISTRACYI: Warszawa, Plac Warecki 4.**



Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasylczykowska (Prorezna 9) róg Puszkinskiej